

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVI
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOSILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

„Święto Morza” ekspiacją za minione nasze śmiertelne wobec morza grzechy

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej przez radio w dniu „Święta Morza”

„Przez długie, długie lata ani jedna fala morska nie rozbijała się o brzeg, będący własnością Państwa Polskiego.

Wiatrów nie chwytął ani jeden polski żagiel.

Ani jeden z miliona wirów, które za szlakami statków powstają, nie był wi-rem po polskim okręcie.

I jak mało było serc polskich, ujarzmionych miłością do niezniszczalnego morza!

A dziś corocznie obchodzimy „Święta Morza”.

Są one jakby ekspiacją za minione nasze śmiertelne wobec morza grzechy i w doroczne całego Narodu ślubowanie się zamieniają, że nas już nikt i nic z rzędu państw morskich nie usunie.

A ślubowania te nie są tylko rotą czczych słów, bośmy dowiedli, że umiemy w miarę swych sił być WIERNI przyrzeczeniom.

Wielkim wysiłkiem całego Narodu w krótkim czasie sprawiliśmy, że wichry morskie coraz częściej grają swoje hymny na żaglach polskich, coraz liczniejsze rzesze kutrów rybackich zapuszczają się na dalekie morza, co rok coraz więcej żelaznych serc bije w żelaznych ciałach naszych parowców, które żywio-

ne polskim czarnym węglem, oddychające czerwonymi płomieniami, buchają radośnie białą parą, okalającą bandery Państwa Polskiego i niosą je po wszystkich morzach.

Morze otworzyło nam bramy na świat szeroki, ono zrównało nas z innymi narodami, ono dało nam WOLNOŚĆ i pra-

wo bycia tam wszędzie, gdzie MORZE jest i NIEBO.

Wyciągamy gotową do współpracy dłoń ku narodom, z którymi zbliżyło nas wspólne sąsiedztwo mórz, a w pierwszym rzędzie ku tym, których wybrzeża pospołu z naszymi oblewają fale Bałtyku.

Staliśmy się państwem morskiem dzięki czynowi, któremu i mi: Gdynia

ONA sprawiła, że nasze i obce kotwice mogą w polski grunt się wżerać. ONA daje i dawać będzie mężne załogi, które wieść będą polskie okręty do określonego celu poprzez mgły i sztormy.

Załogi, które oby żadnym nawałnicom nie pozwoliły polskich statków ogłolić z masztów.

Załogi, które oby zawsze pamiętały, że cechą dobrego marynarza jest PEŁNA WIARA W SIEBIE, a równocześnie niemamienie się nigdy zawodnem poczuciem bezpieczeństwa.

Niech te załogi dobrego marynarza staną się własnością duszy całego NARODU.

Wtedy patrząc na to, co się dziś dzieje na świecie, zrozumiemy wszyscy, że aby dzieło pokojowej pracy, odbudowy lepszych form współżycia narodów i po-

stępu nie zostało zagrożone, potrzeba, abyśmy pospołu ze wszystkimi, pragnącymi pokoju, potrafili w razie potrzeby skutecznie stanąć w jego obronie.

Widzimy, że tylko z silnym liczy się lat, że żadne gwarancje, żadne układy nie zapewnią narodowi niezależności w tym stopniu, co jego WŁASNA MOC.

Tak, jak stanęliśmy wszyscy przy budowie wyjścia na wolne gościńce świata, świadomi, że bez tego zbiorowego wysiłku nie spełniłoby się dzieło, na które dzisiaj z dumą spoglądamy, tak i za obronnością tego dorobku i zapewnieniem mu dalszego spokojnego rozwoju, MUSI STANĄĆ CZUJNA I TROSKLIWA O PRZYSZŁOŚĆ MYŚL NASZA I CEŁOWO ZORGANIZOWANY WYSILEK.

Święto Morza w Gdyni

Wspaniała manifestacja uczuć Narodu do polskiego Bałtyku

W przeciwieństwie do kilku ubiegłych lat w bieżącym roku obchodzono Święto Morza w Gdyni przy wspaniałej, słonecznej pogodzie. To też i zjazd był nadzwyczaj liczny. Już w sobotę od wczesnych godzin rannych z całej Polski przyjeżdżały nadzwyczajne pociągi, przywożąc tysiące wycieczkowiczów. Cała Polska napłynęła do Gdyni.

Gdynia zaś na przyjęcie gości przybrała odświętny wygląd — dworzec, główne ulice miasta i wybrzeże udekorowano starannie zielenią i biało-czerwonymi sztandarami.

W nocy miasto rześście iluminowano ze wszystkich stron potężnymi reflektorami wojekowemi.

CAPSTRZYK.

Uroczystości obchodu Święta Morza rozpoczęły się w sobotę wieczorem.

Na Skwerze Kościuszki zebrały się oddziały wojskowe, kompania marynarki wojennej, hufce przysposobienia wojskowego i licznie reprezentowane organizacje społeczne.

Punktualnie o godz. 19.30 przy dźwiękach „Hymnu Bałtyku” odbyło się podniesienie bandery Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Uroczystości Święta Morza zostały zapoczątkowane...

Z kolei przewodniczący komitetu Święta Morza w Gdyni, Komisarz Rządu Sokół wygłosił do tysięcznej rzeszy publiczności, zebranej na Skwerze Kościuszki, okolicznościowe przemówienie.

Po przemówieniu Komisarza Rządu wzniósłono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Generalnego Inspektora Armji.

Następnie utworzono kilka pochodów,

które z orkiestrami na czele przemaszerowały przez główne ulice miasta.

ZJAZD KASZUBSKI

Niedziela była poświęcona zjazdowi kaszubskiemu, zorganizowanemu przez Polski

Związek Zachodni. Na zjazd ten przybyło kilkuset delegatów w barwnych strojach regionalnych.

O godz. 10.30 na placu pod Kamienną Górą w obecności dowódcy floty kontr-admirała Unruga, dowódcy obrony wybrzeża

Kapewiaczy Pomorza przy boku P. Wojewody Oświadczenie delegacji okręgu pomorskiego KPW.

W dniu 27 czerwca br. w godzinach południowych pan wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis przyjął delegację z panem dyrektorem Kolei inż. Bogusławem Dobrzyckim i naczelnikiem Jerzym Kłosowskim wraz z 10 delegatami KPW, która złożyła panu Wojewodzie poniższe oświadczenie:

PANIE WOJEWODO!

Potęgą Państwa zależy w pierwszym rzędzie od wartości społeczeństwa, od jego ducha, karności, zwartości i ofiarności. Te wartości duchowe i moralne społeczeństwa, gdy są składane na wspólnym ołtarzu wielkości Ojczyzny przez każdego obywatela z głębi serca i w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego, są ważniejszą bodaj ofiarą od ofiar materialnych, spontanicznie składanych przez cały kraj na Fundusz Obrony Narodowej.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe na Pomorzu, grupując blisko 17.000 uświadomionych obywateli, ma zaszczytny bilans swej działalności, stając zawsze i niezmiennie w pierwszym szeregu karnych, lojalnych i ofiarnych obywateli.

W obecnej chwili, gdy z różnych kierunków politycznych, z różnych środowisk krajowych czy zagranicznych są czynione egoistyczne próby zamącenia wewnętrznego ładu i osłabienia Państwa nazewnątrz, Kapewiaczy Pomorza spieszą złożyć Panu Wojewodzie, jako przedstawicielowi Rządu, wyrazy głębokiego przywiązania do dyscypliny społecznej, do spokojnej i rzetelnej pracy dla Państwa i Narodu, do bezwzględnej posłuszeństwa wobec władz państwowych.

Życzliwa opieka i poparcie, jakie Pan Wojewoda niezmiennie okazuje Kapewiakom Pomorza, napędzają ich otuchę, że i nadal pod Jego kierownictwem praca kapewiacka będzie promadzić coraz więcej cegiełek pod wielkość Ojczyzny i chwałę Pomorza.

Pan Wojewoda może być przekonany o tem, że Okręg Pomorski K. P. W. hędzie lojalnie stał przy Jego boku i będzie starał się być Mu pomocnym w Jego ciężkiej i odpowiedzialnej pracy na tej prastarej wiernej polskiej ziemi.

W imieniu Okręgu Pomorskiego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego: następują podpisy.

komandora Frankowskiego, wicekomisarza Rządu w Gdyni Szaniawskiego i tysięcznych rzesz publiczności, ks. Kamiński odprawił Mszę św. połową, w czasie której ks. Wysiecki wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po Mszy św. prezes obwodu morskiego Polskiego Związku Zachodniego p. Wachowiak wygłosił przemówienie, poświęcone bojownikowi o polskość Kaszub i przyłączenie Pomorza i morza do Polski, Kasraby, Antoniemu Abrahamowi.

Następnie uczestnicy zjazdu kaszubskiego uformowali barwny pochód, który z orkiestrą Związku Strzeleckiego na czele przeszedł ulicami śródmieścia na ul. Starowiejską przed dom, w którym w r. 1923 zmarł Abraham, by wziąć udział w odsłonięciu tablicy, wmurowanej w ścianie domu ku czci wielkiego Kaszuby.

W zastępstwie p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa, uroczystość zajął p. wicekomisarz Rządu Szaniawski, wygłaszając przemówienie, poświęcone Abrahamowi.

Mówca wspominał tę chwilę, gdy przed 18 laty delegacja Kaszubszczyzny z Abrahamem na czele rzuciła ówczesnej Radzie Ambasadorów w Paryżu żądanie przyłączenia Kaszub oraz całego Pomorza z wybrzeżem do Polski i gdy na skutek zdecydowanej postawy dzielnego patrioty ustąpił nawet tak sceptycznie usposobiony dla Polski człowiek, jak reprezentant Wielkiej Brytanji, Lloyd George.

Przy dźwiękach „Hymnu Morza” zebrani wzniesli okrzyk na cześć ziemi pomorskiej, poczem p. wicekomisarz Szaniawski dokonał odsłonięcia tablicy.

Na pięknej brązowej tablicy, pod portretem Abrahama, wyryto napis następujący: „Na tym skrawku ziemi znojnego żywota dokonał Antoni Abraham (1868—1923). — Wiernemu synowi ludu kaszubskiego, niestrudzonemu bojownikowi o wolność Kaszub i przyłączenie Pomorza do Polski, wdzięczni Kaszubi — Gdynia 28-go czerwca 1936 r.”

Z kolei sokolica z Chylonji Janina Kozłowska zadeklamowała piękny wiersz A. Wachowiaka o Abrahamie, poczem okolicznościowe przemówienia wygłosili dyrektor Polskiego Związku Zachodniego z Warszawy p. Mieczysław Zaleski, stary obywatel gdyni, Kaszuba p. Grzegowski i sołtys z Rumji p. Hinc, który przemawiał po kaszubsku.

W czasie uroczystości, podobnie jak i w czasie Mszy św., zrzeszone chóry męskie okręgu kaszubskiego pod dyktando p. Bukowskiego wykonały szereg pieśni.

Około godz. 13 raz jeszcze złożono Abrahamowi hołd nad Jego grobem na cmentarzu oksywkim.

OTWARCIE TARGÓW GDYŃSKICH

O godz. 13 na dziedzińcu wewnętrznym pomiędzy pawilonami wystawowymi odbyło się uroczyste otwarcie Targów Gdynskich. Na uroczystości obecni byli m. in. p. wicekomisarz Rządu Szaniawski, dowódca Floty p. admirał Unrug, prezes Sądu Okręgowego p. Parczewski, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej p. Tor, delegat Zw. Izby Przem.-Handl. z Warszawy p. Wencel i t. d.

Przed aktem otwarcia Targów do zgromadzonych wygłosił przemówienie p. prezes Tor, wskazując m. in., że otwarcie tego rocznych Targów Gdynskich w przeddzień Święta Morza, gdy myśl całej Polski skupia się dokoła Gdyni i gdy dajemy wyraz naszym trwałym dążeń do zagospodarowania się na wąskim skrawku naszego wybrzeża, słusznie może być uważane za etap w realizacji rozwoju Gdyni, jako ośrodka handlowego.

Kończąc swoje przemówienie, p. prezes (ciąg dalszy na str. 2-iej)

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

Tor zwrócił się do p. wicekom. Rządu **Szanownego** z prośbą o przecięcie wstęgi. Targi zostały otwarte.

Goście zjedli następnie pawilony, oprowadzani przez prezesa rady nadz. Tow. Wystaw i Targów w Gdyni p. Fr. **Linkego** i dyr. Targów p. **Gendaszka**, poczem zarząd Targów podejmował zaproszone osoby lampką wina w restauracji targowej.

REWJA FLOTY WOJENNEJ.

O godz. 15 pomiędzy łamaczem fal a mólami portowymi odbyła się **defilada okrętów wojennych**, którą z terenu Oficerskiego Yacht-Klubu odebrał p. **admiral Unrug**. Okręty defilowały przy dźwiękach ustawionej na łamaczu fal orkiestry marynarki wojennej w następującym porządku: o-tworzyły rewję dumnie sunące po fali dwa nasze kontrtorpedowce „**Burza**” i „**Wicher**”, za nimi przepłynęły wąskie stalowe cieleśka łodzi podwodnych — „**Wilka**”, „**Żbika**” i „**Rysia**”, później w długim korowodzie zaprezentowały się rozentuzjarmowanej publiczności mniejsze jednostki, **trawler** i **torpedowce**. Defiladę zamykał transportowiec „**Wilja**”.

Rewji floty wojennej przyglądały się z nabrzeży i falochronów **tysiączne tłumy ludzi**, gorąco okłaskując okręty i wiwatując na cześć marynarki wojennej.

Po skończonej defiladzie kilka okrętów, w tem kontrtorpedowce „**Burza**” i „**Wicher**” weszło do basenu Prezydenta i stanęło przy nowym molo południowym. W godzinach popołudniowych i przez cały dzień następny okręty były dostępne dla **zwiedzającej publiczności**, która masowo gromadziła się do nich, tworząc przy trapach długie ogonki.

W godzinach popołudniowych jeszcze szereg innych imprez urozmaicało przybyłym z całej Polski pobyt w Gdyni. W basenie Prezydenta oglądano **pokaz pracy murka**, w Muszli na Kamiennej Górze wzięto udział w **wieczornicy kaszubskiej**, zorganizowanej przez Teatr Kaszubski z Wejherowa, przy współudziale orkiestry marynarki wojennej, na placu Grunwaldzkim słuchano **śpiewów gdyńskich drużyn harcerskich**, popisujących się przy dużym płonącym ognisku. Po godz. 22 zaś podziwiano **obchód „wianków”**, w czasie którego ze wszystkich jednostek marynarki wojennej rzeźbiście oświetlano miasto reflektorami.

GLÓWNE UROCZYSTOŚCI

Główne uroczystości Święta Morza przypadły, jak corocznie, na dzień 29 czerwca. W radosnych promieniach słońca, wśród pięknej pogody Gdynia, a wraz z nią cała Polska, oddały **HOŁD POLSKIEMU MORZU**. Na dzień ten przybyli wysocy przedstawiciele władz centralnych i reprezentant **P. Prezydenta Rzplitej**, p. wicepremier **Kwiatkowski**, p. min. P. i H. **Roman**, prezes Zarządu Gł. L. M. i K. insp. Armii p. gen. **Orlicz-Dreszer**, wiceministrowie pp. **Doleżal**, **Światalski** i **Bobkowski**, dalej p. **Wojewoda Pomorski Kirtiklis**, **Komisarz Gen. Rzplitej** w Gdańsku p. min. **Papée**, władze miejscowe z pp. **Komisarzem Rządu Sokolem** i **admiralem Unrugiem** na czele i inni. Pozatem wśród gości obecny był dowódca bawących w Gdyni szwedzkich okrętów szkolnych komandor **Mahlen** z delegacją oficerów, wiceprez. rumuńskiej Ligi Morskiej b. min. **Ilescu-Branceni** i wielu innych.

NABOŻEŃSTWO POD KAMIENNĄ GÓRĄ.

O godz. 11 w południe na placu Grunwaldzkim u stóp Kamiennej Góry odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, które celebrował w obecności J. E. ks. biskupa **morskiego Okoniewskiego**, ks. kan. **Partyka** z **Pelplina** w asyście księży.

W trakcie nabożeństwa J. E. ks. **biskup Okoniewski** wygłosił **PODNIOSŁE KAZANIE**, wzywając wiernych do dalszej ofiarnej pracy na morzu i dla morza, do wytrwałego umacniania potęgi Polski nad Bałtykiem i ofiarności na rzecz wzmocnienia naszych sił zbrojnych na morzu.

Po skończonej nabożeństwie na mównicę wszedł p. wicepremier **Kwiatkowski**.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMIERA KWIATKOWSKIEGO

Słów p. wicepremiera pełnych sugestywnej mocy i uwielbienia dla Gdyni, której jest twórcą, wysłuchano w najgłębszym skupieniu. P. wicepremier mówił o **losach naszego posłannictwa nad Bałtykiem**. Przez wieki całe trwało panowanie nad morzem — a był to bój o prawo do życia wielkiego narodu, o prawo do nieskrępowanej jego ekspansji gospodarczej.

W tej walce z przeciwnościami dziejowymi przegrana, a wreszcie dziś za sprawą Wielkiego Człowieka, który niepodległość państwa wskrzesił i utrwalił, stanęliśmy znowu twardo u brzegów bałtyckich.

Nawiązując do wezwania, rzuczonego przez naczelnego wodza gen. **Rydz-Śmigłego**, p. wicepremier **Kwiatkowski** podniósł, że dobrodziejstwo nie może obejmować tylko narzędzi walki, lecz musi sięgać głębiej — umysły i wolę zbiorową narodu. Musimy uźbroić się duchowo, musimy stać się wszyscy takimi, jak ci, co ginęli za Polskę.

Musimy dać świadectwo, że pracy, tu zapoczątkowanej nigdy nie porzucimy, że niema takich sił i mocy, które zdolne byłyby odeprzeć was od morza... Każdy dzień, każdy rok musi potęgować wartość naszej pracy na polskim wybrzeżu.

Przemówienie swe p. wicepremier **Eug.**

Kwiatkowski zakończył okrzykiem: „**Niech żyje Polska**”, gorąco podchwycyłym przez dziesiątki tysięcy ludzi zgromadzonych na rozległym placu.

Następnie **PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ P. KOMISARZ RZĄDU SOKÓŁ**, wskazując na konieczność przeciwdziałania tym wszystkim dążeniom naszych wrogów, którzy rezultaty pracy polskiej chcieliby w Gdyni podważyć i podkopać oraz wzywając do zgodnych i solidarnych wysiłków całego społeczeństwa gdyńskiego na przyszłość.

POŚWIĘCENIE BANDERY SZKUNERA „ZAWISZA CZARNY”

Z placu Grunwaldzkiego udano się do Basenu Jachtowego na poświęcenie bandery szkunera **harcerskiego „Zawisza Czarny”**, którego rodzicami chrzestnymi są **Pani Prezydentowa Mościcka** i **Generalny Inspektor Sił Zbrojnych General Rydz-Śmigły**.

Dostojnych opiekunów na uroczystości reprezentowali wiceministr **Bobkowska** i generał **Orlicz-Dreszer**.

Po krótkich modłach J. E. ks. **Biskup Okoniewski** poświęcił banderę szkunera, poczem p. wiceministr **dokonała** tradycyjnego chrztu statku, rozbijając butelkę szampa o główny maszt.

Następnie naczelnik **harcerzy Olbromski** z **Warszawy** w imieniu przewodniczącego Związku **Harcerstwa Polskiego**, dr. **Grażynskiego**, przekazał statek dowódcy **harcerzy morskich** generałowi **Marjuszowi Zaruskiemu**, który z kolei wciągnął na maszt banderę **harcerską**.

Na zakończenie goście z p. wicepremierem **Kwiatkowskim** na czele zwiedzili statek.

DEFILADA

Ostatnim punktem bogatego programu obchodu **Święta Morza** była wspaniała de-

filada, która się odbyła na ul. 10 Lutego. Wszyscy biorący udział w uroczystościach goście obserwowali ją z trybuny, wzniesionej przed gmachem poczty.

Na czele defilady, którą prowadził dowódca bataljonu **morskiego**, maszerowała **marynarka wojenna** ze swą doskonałą orkiestrą na czele, dalej szedł batalion **piechoty morskiej**, wzbudzający swą **dziarską postawą** podziw u publiczności, następnie **morski dywizjon artylerji przeciwlotniczej** i kompania łączności. Część **wojskową** defiladę zamykał 2 pułk **szwoleżerów** ze **Starogardu**, serdecznie witany przez **tysięczne tłumy publiczności**, która zaległa nietylko całą trasę defilady, ale nadto „**oblepiła**” wszystkie domy, dachy i parkany.

Część drugą defilady otwierały oddziały **PW.**, za którymi szły oddziały **Ligi Morskiej** i **Kolonjalnej** i bodaj **najserdeczniej** witane delegacje **polskie** z **Gdańska**.

Gdy młodość wraca choć na jeden dzień

Reportaż własny z Pelplina

100-lecie Collegium Marianum — Pelplin w dniu wielkiego święta — Wielki zjazd b. wychowanków — Uroczyste nabożeństwo w katedrze — Jubileuszowa akademja — Przemówienie P. Wojewody Kirtiklis — Przemówienie J. E. ks. biskupa dr. Stanisława Okoniewskiego — Antygon — Raut.

Pelplin przeżył niełada dzień. Dzień

który się powtarza tylko raz na sto lat.

Jubileusz Collegium Marianum, przypa-
dał właśnie w dniach Święta Morza,
nic więc dziwnego, że te duże uroczy-
stości sprawiły, że miasto legło spowite
w sztandary, chorągwie, zieleń i prze-
różne ozdoby.

Już od wczesnego rana, każdy pociąg
przywoził b. wychowanków, którzy po
wielu, wielu latach rozłąki z ławą szkol-
ną — mieli się spotkać znowu w prasta-
rych murach katedry.

Mieli przypomnieć sobie te lata, kie-
dy nie myśląc jeszcze o twardej walce
z życiem, tutaj wykuwali swoje charak-

Po nabożeństwie tłumnie pośpieszono
do olbrzymiej, pięknie udekorowanej
sali gimnastycznej, gdzie miała się od-
być Akademja Jubileuszowa.

Gości powitała orkiestra.

W chwilę później — na salę wszedł
p. **Wojewoda Kirtiklis** i ks. dr. **biskup**
Okoniewski — obaj w asyście starosty
tczewskiego p. **Muchniewskiego** oraz
wysokiego duchowieństwa i przedstawicieli
czołowych organizacji, powstałych
z podłoża Collegium Marianum.

Wśród b. wychowanków wyróżniali
się i cieszyli się wielką sympatją wszyst-
kich, gorąco okłaskiwani pelpliniacy
z **Gdańska**, zorganizowani w ścisłe koło,

Odrodzenia Polski dane zostało **Arcypaste-
rzwowi Kościoła**, który jako kapłan i obywa-
tel w sposób doskonały spełnił zadania, do
których powołała go **Opatrzność Boska**.

Mam tu w szczególności na myśli dzieło
przystosowania i szarmonizowania działal-
ności władz i instytucji Kościoła z pracami
i zamierzeniami odrodzonego Państwa Pol-
skiego, a nadto nadzwyczaj czynną i tak
bogatą w planach pracę na polu rozwoju
Pomorza w dziedzinie oświaty i kultury.

Wspomnę tu tylko o akcji wznoszenia
nowych świątyń, o pracy naukowej, o re-
formie studiów teologicznych seminarjum
duchownego w Pelplinie, o rozbudowie i
inicjatywie w organizowaniu stowarzyszeń
społeczno-kościelnych w diecezji chełmi-
skiej.

Wreszcie z naciskiem podkreślam, że
stworzenie dziś istniejącej harmonji Ko-
ścioła i Państwa na Pomorzu jest wybitną
Waszej **Ekscelencji** zasługą, zasługą histo-
ryczną, której waga staje się powszechnie
coraz bardziej oczywistą w miarę jak uja-
wniają się na powierzchni tak trudnego
dziś życia zbiorowego nieodstępne tej har-
monji błogosławione skutki. Wartość tej
zasługi jest tem większa, że zasługa ta
spełniona została osobiście, bezpośrednio
przez Waszą **Ekscelencję**, gdyż Wasza **Eks-
celencja** osobiście umiała zawsze, na każ-
dym kroku, gdzie nakazywał to obowiązek
czy instynkt obywatela dać wzór w speł-
nianiu swych powinności wobec potrzeb
Państwa jako organizacji własnego społe-
czeństwa.

Mówiąc o stworzeniu harmonji w sto-
sunkach Kościoła do Państwa na terenie
zarządzanego przezemnie **Województwa** nie
zapominam o tem, że istnieją także jeszcze
zagadnienia, które wymagają definitywnej
regulacji — zagadnienia te mają jednakże
jedynie pochodne znaczenie, a fakt, że nie
są dotąd załatwione ma swój powód w
ciężkim położeniu Skarbu Państwa.

Zanim wręczę insygnia Waszej **Eksce-
lencji** nie mogę pominąć dzisiejszego świę-
ta uroczystego obchodu stulecia istnienia
Biskupiego Collegium Marianum. Podczas
gdy inne ziemie w czasie niewoli miały
liczne i bogate twierdze kultury polskiej, to
Pomorze swą siłą obronną przed zagubie-
niem się w fal kultury i cywilizacji obcego
Narodu specjalnie przystosowanej i nasta-
wionej tu na wynarodowienie rdzennej pol-
skiej ludności — czerpało w przeważnej
mierze z Collegium Marianum. Ta godna
uczelnia choć jakby ukryta w małej a w
ówczesnym ustroju publicznym niepozornej
miejscowości, była kuźnią, gdzie wykuwa-
no charaktery **Polaków-Pomorzan** i gdzie
wyposażono ich w oręż wykształcenia do
walki z wrogiem strzeżonych dóbr kultury
narodowej.

W Collegium Marianum chroniła się
młodzież polska ścigana za swą polskość, za
udział w walce za szkołę polską, za ucze-
stnictwo w stowarzyszeniach o duchu i za
mierzeniach niepodległościowych, tu w Col-
legium Marianum wychowano przewodni-
ków lokalnych grup społecznych, tak prze-
wodników duchownych jak i świeckich
stał **Polacy-Pomorzan** brali tę siłę, która
umożliwiała im wbrew całym systemom
przeszkód tak umiejętnie i uparcie im sta-
wianym przechować polskość Pomorza.

Collegium Marianum, które tak ważną i
piękną spełniało rolę w życiu Narodu w
czasie gdy pozbawiony On był własnego
Państwa, to Collegium Marianum z chwilą
odrodzenia się Polski jakby kurczyło się w
swych wpływach i swoim znaczeniu. Nie-
wątpliwie i tu powodem tego zjawiska by-
ło to, że i tę uczelnię przystosować należało
do nowych warunków, do nowej rzeczywisto-
ści w odrodzonej państwowości polskiej.
Spełnienie tego zadania przypało Wam
Ekscelencjo w udziale, i tu piękne wyniki
uwieńczyły godne Waszej **Ekscelencji** wy-
siłki.

Z uroczystością stulecia Collegium Maria-
num zbiega się w czasie jak również i co do
osoby, co do podmiotu tego święta z jubi-
leuszem dziesięciolecia Waszego **Ekscele-
ncjo Arcypasterstwa**. W tej uroczystości chwila



Katedra w Pelplinie

tery pod czułą opieką swych wychowaw-
ców.

Trzeba było widzieć te rozradowane
twarze, tą serdeczność jaka nagle zapa-
nowała wśród wszystkich.

Wszystkim się zdawało, że młodość
wróciła do nich, ta dawna, prawdziwa,
to też wszyscy w Pelplinie czuli się tak,
jakby byli jeszcze żakami.

Odszukali — każdy swoje dawne łóż-
ko. Wszyscy wychowankowie — a było
ich 300 przeszło na zjeżdżizie, położyli się
strudzeni na sen na tej samej sali, na
której przed laty w półśnie marzyli o
podboju życia, o wywalczeniu Polski, a
może i o podboju świata.

Rankiem zbudziła ich grzechotka
wówczas:

— Wstawać!

Zupełnie tak samo, jak przed wielu...
wielu laty!

O godz. 8 rano wszyscy pośpieszyli na
śniadanie do refektarza gimnazjum.
W godzinę później — Jego **Ekscelencja**
ksiądz **biskup dr. Stanisław Okoniewski**,
w asyście dostojników Kościoła i
licznego kleru celebrował uroczyste na-
bożeństwo otwarcia Stuletniego Jubileu-
szu Collegium Marianum.

Przepiękny kościół rozbrzmiewał
dziesięknymi modły i pieśniami.

U stóp Boga, we wspaniałej katedrze
pelplińskiej, składano dzięki za łaski,
jakie spłynęły na małą, — bo ongiś li-
czącą zaledwie 394 dusz ludności — wio-
skę, która w ostatnim stuleciu stała się
bastionem polskiego słowa i kultury na
ciemieniuhan przez zaborce Pomorza.

którego celem i zadaniem jest walka o
polskość na terenie wolnego miasta.

Akademja zaczęła się.

Wszyscy powstałi z miejsc, witając
najwyższych przedstawicieli władz cy-
wilnych i kościelnych.

Akademję zagał ks. prałat dr. **Paweł**
Kirstein, dyrektor Collegium Marianum,
poczem chór **kleryków** odśpiewał **Gaude**
Mater Polonia.

Wszyscy wiedzieli, że p. **Wojewoda**
Kirtiklis przyjechał do Pelplina nietyl-
ko na jubileusz, ale przywiózł z sobą
najwyższe odznaczenie: wielką wstęgę
orderu **Polonia Restituta**, dla J. E. ks.
biskupa Okoniewskiego, to też gdy na
podium wstąpił przedstawiciel **Pana**
Prezydenta Rzplitej, na sali zrobiło się
cicho.

Na wzniesieniu ustawiły się delega-
cje ze sztandarami: korporacja **Pomera-
nja** i sztaband Collegium Marianum.

P. **Wojewoda** przemówił następujące-
mi słowy:

Przemówienie P. Wojewody

Ekscelencjo!

Przybywam na dzisiejszą uroczystość, by
w imieniu **Pana Prezydenta Rzeczypospoli-
tej** wręczyć Waszej **Ekscelencji** insygnia
Wielkiej Wstęgi orderu **Polonia Restituta**.

Wykonując to tak zaszczytne dla mnie
zlecenie **Dziękuję** Najwyższej władzy
Państwa i **Uosobienia Majestatu Rzeczypos-
politej** pragnę przy tej sposobności dać wy-
raz głębokiej mej radości, jak i niewątpli-
wie radości całego społeczeństwa polskiego,
a w szczególności pomorskiego, że to naj-
wyższe odznaczenie symbolicznego orderu

li składam w imieniu ziemi pomorskiej i mojem własnym na ręce Waszej Eksce-
lencji szczerze pełne czci słowa uznania i ży-
czenia dalszej pełnej błogosławieństwa Bo-
żego pracy dla dobra Kościoła i Odrodzonej
Ojczyzny.

A teraz Eksceleńco proszę przyjąć ode-
mnie w imieniu Najdostojniejszego naszego
Złeceniodawcy Pana Prezydenta Rzeczypos-
politej Polskiej Wielką Wstęgę orderu Od-
rodzenia Polski.

Po przemówieniu p. Wojewody zer-
wał się huragan oklasków i wielki en-
tuzjizm wśród uczestników zjazdu.

Jego Eksceleńca ks. Biskup powstał,
wszedł na wzniesienie, na którym w oto-
czeniu dostojników świeckich i kościoła —
po odczytaniu aktu odznaczenia —
p. Wojewoda wręczył Mu order i osobi-
ście nałożył wielką wstęgę Polonia Resti-
tuta.

J. E. ks. Biskup dziękował Polsce, że
przez ręce Pana Prezydenta Rzplitej —
za pośrednictwem p. Wojewody — ze-
chciała dojrzeć Jego skromne zasługi
dla Ojczyzny.

Orderu tego nie przyjął dla siebie.
— „Niech moja osoba — mówił — bę-
dzie niejako symbolem wszystkich tych,
którzy dla pracy nad odbudową Polski
się przyczynili. Niech moja osoba będzie

niejako symbolem tych profesorów, uc-
niów, działaczy i wreszcie wszystkich
Pomorzan, którzy dla dobra naszej uko-
chanej ziemi pracowali.

Niech więc to wielkie odznaczenie,
jakie mi dziś przypadło z rąk Polski, bę-
dzie jednocześnie odznaczeniem Was-
z wszystkich, którzyście nie szczędzili wy-
siłku dla wiary i Ojczyzny.“

Trudno opisać entuzjizm, jaki po-
wstał znowu po podziękowaniu Jego
Eksceleńcy.

Niemilknące oklaski trwały długo...
długo...

Zaczęto wprost krzyżeć i tupać, by
dać wyraz wielkiej radości jaka powsta-
ła wśród uczestników zjazdu — po prze-
mówieniach obu dostojników: p. Woje-
wody i ks. Biskupa.

Po długiej chwili sala ucichła.
Nastąpiła krótka deklamacja: „Exegi
monumentum“ Horacego, którą wyskan-
dował p. Antoni Goldberg, były uczeń
C. M.

Bezpośrednio J. E. ks. dr. biskup St.
Okoniewski wygłosił właściwe przemó-
wienie, przygotowane na tę wielką uro-
czystość — stulecia Collegium Maria-
num.

Pan Wojewoda, będąc jednocześnie
gościem J. E. ks. Biskupa, udał się w
asyście dygnitarzy świeckich i kościel-
nych, do pałacu episkopatu chełmiń-
skiego.

O godz. 17 uczniowie Collegium Ma-
rianum wystawili w sali Domu Polskie-
go Antygone Sofoklesa.



J. E. biskup chełmiński Dr. St. Okoniewski

„ANTYGONA“, jeden z najpiękniejszych
utworów największego tragika greckiego
Sofoklesa (496—406 przed Chr.) osnuta jest
na podaniach nieszczęsnego rodu tebańskie-
go Labdakidów. Założyciel tego rodu Kad-
mos przez obrazę bogów ściągnął klątwę na
cały ten ród. Również obrazę bogów wnuk
Kadmosa, Labdakos, a potem syn jego La-
jos. Temu wyrocznia przepowiedziała, że
zginie z rąk własnego syna. Gdy się więc
jemu urodził syn, kazał mu przekuć nogi
i wyrzucić go, aby zginął marnie. Znaleźli
go pastersze i oddali na wychowanie bez-
dzietnemu królowi Sikjonu. Ten od opu-
chłych nóg nazwał go Edypem. Kiedy Edyp
dorósł, dowiedział się, że ma stać się zabój-
cą ojca i ożenić się z własną matką. Chcąc
tego uniknąć, opuszcza rzekomy dom rodzi-
cielski. W drodze, gdzieś podczas sprzeczki
zabija w nieświadomości swego prawdziwe-
go ojca, a za rozwiązanie zagadki Sfinksa
otrzymuje tron w Tebach i rękę swej matki
Jokasty. Z nią ma czworo dzieci: Eteoklesa,
Polinejesa, Antygone i Ismenę. Kiedy
Edyp dowiaduje się o swym czynie, wykló-
wa sobie oczy i idzie na dobrowolne wy-
gnanie. Rządzą po nim synowie Eteokles i
Polinejes. Nie mogą się zgodzić i Poline-
jes sprowadza wroga przeciw ojczystemu
miastu. Obaj bracia giną w pojedynku. Pa-
nujący po nich Kreon, szwagier Edypa, od-

mawia najeźdźcy Polinejesowi obrzędową
go pogrzebu.

I ODSŁONA:

O tym zakazie donosi Antygona w pro-
logu Ismenie i oświadcza jej, że wbrew za-
kazowi Kreona pochowa poległego brata
Polinejesa (scena I). Chór śpiewa radosną
pieśń do słońca, z którego zjawieniem się
wrog ustąpił z pod Teb (scena II). Przycho-
dzi Kreon i oznajmia chórowi o zakazie
grzebania Polinika (scena III). Strażnik
donosi królowi, że ktoś właśnie pochował
trupa (scena IV). Chór śpiewa sławną pieśń
na cześć człowieka, pana przyrody (scena
V). Strażnik przyprowadza „Antygone“,
którą chwycił, gdy chowała brata (scena
VI). Przyprawiona Ismena chce wziąć na
siebie część winy siostry, lecz spotyka się z
odmową (scena VII). Chór przeciwstawia
nieszczęsne życie ludzi wiecznie szczęśliwe-
mu życiu boga Zeusa (scena VIII). Hajmon,
narzeczony Antygony, chce ostrzec ojca
przed złym czynem (scena IX). Chór wielbi
potęgę miłości (scena X). Antygona zjawia
się po raz ostatni i przed śmiercią żegna się
ze światem (scena XI).

II ODSŁONA:

Wróżbita Tejrezjasz zapowiada Kreono-
wi nieszczęścia w jego domu, za to, że nie
pozwoili pogrzebać trupa (scena XII). Chór
opiewa Bakchusa, opiekuna Teb (scena
XIII). Posłaniec oznajmia o śmierci Anty-
gony i Hajmona (scena XIV). Eurydyka
przychodzi dowiedzieć się bliższych szcze-
gółów o tem, co się stało (scena XV). Kreon
przychodzi z ciałem Hajmona (scena XVI).
Drugi posłaniec donosi o śmierci Eurydyki
(scena XVII). Chór śławi dar rozumu, który
każe zawsze postępować zgodnie z wolą bo-
żą (scena XVIII).

Trudno mi w tej chwili pisać o wy-
konaniu ról, dekoracji i nowej ilustra-
cji muzycznej Mendelsohna — gdy mam
używać superlatywów.

Zrobiło by to wrażenie, że nigdy nie
widziałem wspaniale wystawionej sztu-
ki, dlatego jako sprawozdawca ograni-
czę się do krótkiego powiedzenia:

— Wychowankowie Collegium Ma-
rianum udowodnili jeszcze raz, że jeśli
się czegoś podejmują, to muszą to wy-
konać bez zarzutu.

Wczorajem raut w sali gimnazjalnej
zakończył znoyny i bogato wypełniony
dzień Jubileuszu.

Nazajutrz poranna msza św. za zmar-
łych profesorów i uczniów Collegium
Marianum była etapem punktu zjazdu,
etapem, z którego byli wychowankowie
wynieśli błogosławieństwo do nowej
pracy nad budową wielkiej Ojczyzny
i własnych charakterów, w myśl tego
co powiedział J. E. ks. Biskup:

— Ten wielki zaszczyt, który mię
spotkał dziś spotyka i Was. Niech doda
Wam sił do nowej walki o lepsze jutro.
Niech odznaczenie to, które i na Was
spływa, będzie tym węzłem, który po-
łączy „wczoraj“ i „jutro“ w jedną mo-
carną całość ku chwale Boga i pożytko-
wi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Karz.

Przemówienie J. E. Biskupa Chełmińskiego

Ks. Dr. Stanisława, Wojciecha Okoniewskiego w Collegium Marianum

Na strunach duszy naszej przebrzmiewa-
ją jeszcze owe pamiętne słowa wieszczki
rzymskiej: „Exegi monumentum aere pe-
rennius“. Ileż razy powtarzano je w ciągu
wieków na widok jakiegoś dzieła, które nie-
tylko przeżyło miało pokolenie, które je
wzniosło, ale siłę twórczą okazywać przez
stulecia. Zgromadziliśmy się, aby święcić
pierwsze saeculum takiego dzieła, pierwsze
saeculum Collegii Mariani. Możnaby je roz-
patrywać pod wielu względami, możnaby
wykazać, czemu ono było dla ludności Po-
morza, czem dla młodzieży, dla kraju, dla
Polski. Ograniczę się na jeden tylko szcze-
gół, ci, co ufundowali Collegium Marianum
i w niem działali, wnieśli nietylko gmach
murowany, wyteżali siłę nietylko zewne-
trzną, ale przez okres stu lat wzbogacali
ludność w ogromny zasób miłości.

Bo miłość jest jakby kardynalną zasadą
wychowania. To też hasłem Pijarów było:
trzeba kochać! Kochać własne dzieci jest
rzeczą naturalną, ale kochać dzieci cudze,
uczynić z tej miłości treść swego życia, za-
pomnieć zupełnie o sobie, to jest rzecz
prawdziwie wielka. A miłość ta jest nieod-
zowna. Wszakże nawet roślin, kwiat po-
krojowy, inaczej zupełnie się rozwija pod
troskliwymi dłońmi miłośnika, niż pod obo-
jętną ręką służby. Niezaprzeczony to akso-
mat, że o wychowaniu, o powodzeniu wy-
chowania rozstrzyga osoba wychowawcy.
A istotą jego osobowości jest miłość. A ileż
tej miłości okazywały i składały jej zastę-
py wychowawców w tysiącach serc młodzie-
ży, co się przewinęła przez te mury!

A miłość ta jest ofiarna, bezinteresowna.
Bo młodzież, póki nie wyrośnie, nie objawia
jej, choćby ją odczuwała. Takie jest już
prawo życia, że jest zajęta sobą, że jej
wszystkie wysiłki zwrócone są niejako na
rozwinięcie sił swoich, sił fizycznych i du-
chowych. I dlatego miłość wychowawcy
działa niepostrzeżenie. Działa jak słońce,
co od rana do wieczora cicho posuwa się
niejako po swoim torze: nie widzi oko jego
kroków ani też ucho ich nie słyszy. Ale
gdy słońce zajdzie, dostrzega się brak jego
ciepłych promieni i tęskni się za chwilą,
kiedy znowu wzejdzie i ziemię ogrzeje.

Przed taką miłością ofiarną ludzkość
chyli czoło w niemem a głębokim milcze-
niu. Geniuszowi tej miłości wychowawczej,
Pestalozziemu, wypisano na nagrobku: „Al-
les für andere, für sich nichts. Segen sei-
nem Namen.“ — Wszystko dla innych, nie
dla siebie. Niech imię jego będzie błogo-
sławione.

A owoc jej jest przeogromny. Zrazu nie
często go widać. Jest on jakby depozytem
bez procentu. Stanowi to nieraz boleść wy-
chowawcy, że przychodzi mu zejść z swia-
ta, zanim dów owoc się okaże. Ale gdy na-
dejdzie właściwa godzina, pomnoży się wło-
żony kapitał miłości, ustokrotni w każdym
wychowanku. Urośnie w olbrzymie zasoby
w ich duszach, udzieli się na ich starobca
ludzkości. Świadcami jesteście Wy, Pano-
wie, tak licznie dziś zebrani. Przywiodło
Was nietylko wspomnienie przeżytych
chwil radosnych, ale przede wszystkim
wspomnienie doznanej tu bezbrzeżnej miło-
ści.

Powstało więc tu naprawdę monumen-
tum aere perennius. Zeszli z swiata ludzie
co tu działali, uległ niejednemu przeobra-
żeniu gmach i niejednen z obecnych nie po-
znaje, nie odnajduje tych sal i przestrzeni,
z którymi wiązała pamięć jego wspomnie-
nia. Ale jedno trwa nienaruszone, trwa
pomnik miłości wzniesiony tu w sercach.

Miłość nauki, ojczyzny, przeszłości, przy-
rody, poruszała pióra tych mężów, którzy
tu działali. Ale miłość człowieka, większa,
rozśiana przez nich, napełniła społeczeń-
stwo, kraj, krawiła przez długie pokolenia
w organizmie ludzkości, przygotowała odro-
dzenie ojczyzny, „l'amor che muove il sole

e l'altre stelle“, jak mówi Dante, „miłość,
która porusza słońce i inne ciała niebie-
skie“. I ta miłość niech będzie Waszem ha-
słem, Panowie, niech będzie pochodnią roz-
praszkającą mroki Waszego życia

Po przemówieniu nastąpiło składa-
nie życzeń przez ks. prał. Kirsteina, dyr.
Gimnazjum, p. kuratora dr. Pollaka,
p. adw. Gracza, prezesa prezydium Koła
Filistrów Pomeranii, p. Sielskiego, przez
przedstawiciela Grupy Gdańskiej —
ks. Lewandowskiego i wielu innych.

Wzruszające przemówienie ks. prał.
Lewandowskiego streścić by się dało w
jednem, ale jakżeż pięknem i treściwem
zdaniem:

— „Gdy wykładałem wam lekcje ję-
zyka polskiego, żyliśmy wówczas na-
przemiań: na Wawelu lub w Soplicowie
— bo taki był duch Collegium Maria-
num.“

Po życzeniach — na scenę wszedł zno-
wu chór kleryków, który wykonał pieśń:
„Cantate Domino.“ Giovanni Croce.

Na zakończenie p. prof. dr. H. Mar-
kowski, były uczeń C. M., wygłosił refe-
rat p. t. „Idea obchodów wiekowych“.

Hymnem „Jeszcze Polska nie zginę-
ła“ — zamknięto uroczystą Akademię
Jubileuszową.

Wszyscy podążyli na wspólny obiad
do refektarza.

Międzynarodowa Konferencja Wełniana w Gdyni

Gdynia — portem rozdzielczym dla wełny na kraje bałtyckie i centralne Europy

W dniu 26 czerwca r. b. przybyła spe-
cjalnym pociągami do Gdyni obradują-
ca ostatnio w Warszawie Międzynarodo-
wa Konferencja Wełniana w składzie
kilkudziesięciu przedstawicieli repre-
zentujących 17 państw.

Po obejrzeniu miasta i ms. „Piłsud-
ski“, który onegdaj przybył do Gdyni,
goście dokładnie zwiedził port, interesu-
jąc się specjalnie wełną strefą portu,
gdzie znajdują się główne magazyny i
urządzenia przeładunkowe dla wełny i

bawełny. Objasnień przy zwiedzaniu
udzielali osobiście dyrektor Urzędu Mor-
skiego i dyrektor Banku Gospodarstwa
Krajowego.

Po zwiedzeniu portu goście podejm-
wani byli obiadem przez Związek Arma-
torów Polskich.

Zarówno urządzenia portowe jak i
organizacje przeładunkowe zrobiły jak
najlepsze wrażenie na poszczególnych
delegacjach, w związku z czem delegaci
Austrii, Czechosłowacji i Węgier zapew-
nili, że poczynią starania w swych kra-
jach, aby w większym stopniu, aniżeli
dotychczas korzystano z tranzytu przy
Importie wełny przez port Gdyni. Również delegaci, reprezentujący kraje
produkujące bawełnę, wyrazili chęć ści-
ślejszej współpracy z Gdynią jako por-
tem rozdzielczym dla wełny na kraje
bałtyckie i centralnej Europy. Ponadto
przeprowadzono pewne rozmowy z ar-
matorami polskimi w sensie wykorzy-
stania polskich statków dla przewożów
bawełny. Chodzi tu o „Żeglugę Polską“,
która od kilku miesięcy uruchomiła re-
gularne rejsy pomiędzy Gdynią a Połud-
niową Ameryką i nosi się podobno z za-
młarem uruchomienia nowej regularnej
linii do portów Gulu.

Koncert 7000 śpiewaków polskich w Łazienkach warszawskich

W niedzielę, o godz. 17-ej w ramach zło-
tu śpiewaków polskich, odbył się na stadjo-
nie łazienkowskim w Warszawie koncert
około 100 chórów polskich krajowych i za-
granicznych, w liczbie przeszło 7000 osób.

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na
koncercie reprezentował p. Prezes Rady Mi-
nistrów, gen. dyw. dr. F. Sławoj-Składkow-
ski.

Po odegraniu fanfar zabrał głos prof. An-
toni Ponikowski, prezes Zjednoczenia Pol-
skich Związków Śpiewaczych i Muzycznych,
wygłaszając przemówienie.

Po słowach powitania, skierowanych do
Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Sławo-
ja-Składkowskiego, reprezentującego Pana
Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rzą-
du, przedstawicieli wojska, duchowieństwa,
władz miejskich, Światowego Zw. Polaków
i inn., mówca na zakończenie przemówie-
nia zwrócił się do uczestników zlotu śpie-

waczego z następującymi słowami:

„Z umiłowaniem widzimy tu całą Pol-
skę: i Wilno, i Lwów, i Śląsk, i Wielkopol-
skę i Pomorze.

Witamy i rodaków z dalszego świata:
najbliższych sąsiadów z Gdańska, i ze Ślą-
ska Opolskiego, i z Czechosłowacji, i rodak-
ków z Rumunji, i Łotwy, i Berlina, i z Wie-
dnia, i z Francji i ze Stanów Zjednoczo-
nych, dalekich odległością, ale tak bliskich
nam sercem.

Witamy was wszystkich razem gorąco i
serdecznie, jak braci, bo wszak wszyscy je-
steśmy braćmi jednej matki Polskiej.

Witajcie.“

Przemówienie to zebrani przyjęli huczne-
mi oklaskami.

Następnie zabrał głos pierwszy wicepre-
zes Światowego Związku Polaków z Zagra-
nicy, dr. Bronisław Hejczyński, poczem na-
stąpił koncert gigantycznego chóru.

Sensacyjny proces w Kościerzynie

Redaktor „Obrony Ludu” skazany na 6 miesięcy więzienia

za napaść na starostę kościerskiego Turowskiego

(Od własnego korespondenta).

piątek, 26. 6. br. odbyła się sensacyjna rozprawa karna przed Sędem Okręgowym na sesji wyjazdowej w Kościerzynie przeciwko red. „Obrony Ludu” (organ NPR) Józefowi Chelmińskiemu.

„Obrona Ludu” w nr. 10 z dnia 23 stycznia br. w artykule p. t. „Były starosta pomorski pociągnięty do odpowiedzialności” omawiając sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności b. starosty działdowskiego Twardowskiego napadła na starostę powiatu kościerskiego p. Turowskiego, porównując gospodarkę jego z gospodarką b. starosty działdowskiego.

Już na kilkanaście dni przed rozprawą opozycyjna prasa pomorska zapowiadała, że wyjazdowa rozprawa starosty kościerskiego, nadając tej wiadomości posmak nowej afery politycznej.

Przy wypełnionej szalenie sali Sądu Grodzkiego w Kościerzynie, przewodniczącym sędzią S. O. Stanisław Bigojczyk rozpoczął punktualnie o godz. 10.30 przewód sądowy.

OSKARŻONY CHELMIŃSKI — KARANY ZA SPRZENIEWIERZENIE.

Już na wstępie, w czasie przesłuchania oskarżonego red. Józefa Chelmińskiego, wyszło na jaw, że pan ten był już poza kilkoma wyrokami o zniewagi i oszczerstwa, karany więzieniem za sprzeniewierzenie, z art. 246 niemieckiego k. k.

Stwierdzenie tego faktu wywołało na sali duże wrażenie.

Oskarżony red. Chelmiński nie poczuwa się do winy, gdyż... nie był autorem zaskarżonego artykułu, a skutkiem... pośpiechu w pracy redakcyjnej nie dostrzegł się w artykule obrazy starosty kościerskiego!!!

Nie mniej oskarżony oświadcza gotowość przeprowadzenia dowodu prawdy w odniesieniu do znanych mu zarzutów co do „gospodarki p. star. Turowskiego”.

DŁUGA LISTA ŚWIADKÓW.

Występujący jako obrońca red. Chelmińskiego p. mec. Michałek z Torunia wnosi o przesłuchanie długiej listy świadków, a mianowicie p. Muszyńskiego, Żygandy, Szarafi- na, b. pos. Szturmowskiego Piotra, Pozorskiego Leona, dr. Lemańczyka, Łukowicza Romana, Siadkowskiego Józefa, Dąbrowskiego Marjana, Strella Marcina, ks. Jasda- ka Jakóba, Szuby Jana, Jareczka, Wolczy- ka Leonarda, Zakrzewskiego, dr. Wysockie- go oraz osławionego Marchewicza Franc. na okoliczności:

CO MIELI ZEZNAĆ ŚWIADKOWIE?

1) że starosta kościerski p. Marjan Turowski wydatkował w r. 1935 z budżetu powiatowego 18.000 zł. na Dom Społeczny w Kościerzynie;

2) że poza pieniężnymi wydatkowaniami z Budżetu Samopomocowego przełał bezprawnie na budowę Domu Społecznego 10.000 zł;

3) że bez wiedzy i zgody Wydziału Powiatowego przyjmował urzędników;

4) że z inicjatywy starosty Turowskiego powstała w Kościerzynie Spółka z ogr. odp. pod firmą „Centrala Rolniczo-Handlowa”, na którą starosta przełał swoje uprawnienia w zakresie wydawania zaświadczeń eksportowych do Gdańska, a spółka ta szyska- nowała eksporterów.

4) że w swoim czasie Rada Powiatowa powzięła uchwałę polecającą Wydziałowi powiatowemu pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej władz nadzorczych K. K. O. z tytułu zlej gospodarki byłego komisarza- nego zarządcy p. Zbąskiego, czego starosta nie uczynił;

5) że starosta nie zawiesił w urzędowa- niu i nie wdrożył śledztwa przeciw urzę- dnikowi Mohrowi, któremu jest stawiany zar- zut nadużyć, dokonanych w odniesieniu do Ubezpieczalni Krajowej;

6) że urzędnika tego ponadto polecił star- osta przyjąć na stanowisko sekretarza gminnego;

7) że b. wicestarosta Zbigniewowi Ra- dzikowskiemu starosta kościerski przydzie- lił bez zgody Wydz. Pow. mieszkanie i za- dania Wydz. Powiatowego, usunięcia z tego mieszkania Radzikowskiego — nie wykonał, zwłaszcza, że zasadniczą decyzją ośnośnie przydziału mieszkania należała do Rady Powiatowej;

8) że starosta przedłożył Wydziałowi Po- wiatowemu przy rozpatrywaniu protestów wyborczych do gromady Pobudki inny ma- teriał wyborczy, aniżeli dostarczył staroście przewodniczący komisji wyborczej, oraz, że pomimo dostarczenia staroście przez delegację dowodu oszustw wybor- czych, dokonanych przez przewodniczącego komisji wyborczej Garcarskiego w Koźmi- nie — nie pociągnął go do odpowiedzialno- ści;

9) że starosta sprawując nadzór z urzędu nad samorządem miejskim w Kościerzynie, dopuścił, że budowniczy miejski Hirsch Józef został przyjęty bez odpowiednich kwa- lifikacji, że w czasie swego urzędowania nie prawnie zdobył tytuł czeladnika murarskie- go, że wykonywał prace prywatne za wynag- rodzeniem, że wbrew przepisom sporzą- dzał plany dla rzeźni miejskiej pobierając

za to specjalną opłatę i pomimo tych wszy- stkich wykroczeń starosta nie wszczął zad- nych dochodów przeciwko Hirschowi i wre- szcie;

10) że starosta używał służbowego samo- chodu do celów prywatnych.

Po odczytaniu tej listy zarzutów przez p. obrońcę, przystąpił Sąd do przesłuchania świadków.

ZAZNANIE

P. STAROSTY TUROWSKIEGO.

Jako pierwszy zeznał starosta p. Mar- jan Turowski. Z zeznań p. starosty wyni- ka, że:

1. Na budowę Domu Społecznego wypla- ciła kasa Wydziału Powiatowego w roku 1935 nie 18.000 zł., lecz 14.84,71 zł., przyczem nie był to wydatek budżetowy, lecz zalicz- ka, obciążająca konto Funduszu Pracy. Zaliczka ta została już zlikwidowana przez Fundusz Pracy przez spłacenie 13.738,78 zł., tak, że należy się jeszcze Wydziałowi Po- wiatowemu od Funduszu Pracy 1.105,99 zł. Zasada zaliczkowania przez Wydział Powiatowy wydatków na prace, wykony- wane przez Fundusz Pracy i Powiatowy Zarząd Drogowy, jest stosowana normalnie w ramach zapowiadzanego zgóry przy- działu na ten cel kredytu z dotacji Fun- duszu Pracy, Starostwa Krajowego oraz Skarbu Państwa. Dotacje te wpływają za- zwyczaj w terminach, nieodpowiadających terminom wykonywania poszczególnych prac przez Fiskalny Fundusz Pracy oraz Zarząd Drogowy, wykonanie zaś tych prac we właściwym terminie powoduje koniecz- ność stałego stosowania metody zaliczko- wej.

REMONT DOMU SPOŁECZNEGO.

2. Jak wynika z powyższego, Fundusz Pracy pokrył wydatki Domu Społecznego w wysokości nie 10.000 zł., lecz 13.738,78 zł. Była to dotacja, przydzielona specjalnie na remont Domu Społecznego.

Gdyby nie remont Domu Społecznego — mówi p. starosta — to Lokalny Fundusz Pracy nie otrzymałby tej dotacji, nie może więc być mowy ani o przekroczeniu kom- petencji z mojej strony, ani też o działaniu na szkodę bezrobotnych m. Kościerzyny, bowiem przy remoncie Domu Społecznego zatrudnieni byli bezrobotni, zarówno wy- kwalifikowani, jak niewykwalifikowani.

Przydział dotacji na pomoc doraźną dla bezrobotnych dokonany jest przez Fun- dusz Pracy na zasadzie współdziałania lo- kalnych organów samorządowych i spo- łecznych z Funduszem Pracy, to znaczy, że tam, gdzie lokalne instytucje samorządowe oraz organizacje społeczne wykazały nale- żytą ofiarność na cele pomocy doraźnej dla bezrobotnych, tam przychodzi również z odpowiednią wysoką pomocą finansową Fundusz Pracy, przeciwnie tam, gdzie z ja- kichkolwiek przyczyn brak jest tej ofiar- ności ze strony związków samorządowych oraz organizacji społecznych, Fundusz Pracy ogranicza swą pomoc do minimum.

W takiej właśnie sytuacji znajduje się miasto Kościerzyna, które z uwagi na za- dużenie, spowodowane złą gospodarką da- wnych Zarządów Miejskich, może wydatko- wać obecnie jedynie minimalne kwoty na pomoc doraźną dla bezrobotnych. Tak samo wiele do życzenia pozostawiają roz- miary ofiarności społecznej na ten cel.

Dotacja na Dom Społeczny została uzy- skana w drodze wyjątku dlatego, że Po- wiatowy Związek Samorządowy w drodze uchwał swoich organów stanowiących, po- stałowił uczcić pamięć zmarłego Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego przez przeznaczenie na Dom Społeczny budynku, będącego własnością tego związku, a osza- cowanego wówczas na kwotę ponad 50.000 zł. Obecnie po dokonaniu remontu budyn- ku, w którym się mieści Dom Społeczny, a który nie przestał być własnością Pom. Zw. Samorz., wartość szacunkowa tego bu- dynku, według opinii specjalnej komisji szacunkowej, podniosła się do wysokości 75.000 zł.

NIE BYŁO BEZPRAWNYCH NOMINACJI URZĘDNIKÓW.

W odniesieniu do zarzutu, dotyczącego bezprawnej rzekomo nominacji urzędników, wyjaśnia p. starosta, że:

3. Wieszała nie jest woźnym Wydziału Powiatowego, lecz jedynie robotnikiem, o- płaćcym przez Zarząd Drogowy, a mają- cym obowiązek dozoru i utrzymania porządku biur Wydziału Powiatowego oraz rejonu zabudowań gospodarczych Wydzia- łu Powiatowego.

Ubikacje, w których zamieszkuje Wle- szka, mieszczą się w zabudowaniach go- spodarczych Wydziału Powiatowego, admi- nistrowanych przez Zarząd Drogowy i nie stanowiły one nigdy lokalu mieszkalnego, przynależącego do dochód powiatowi.

W ubikacjach tych mieścił się dawniej magazyn broni i sprzętu Powiatowej Ko- mendy P. W. Oddanie tych ubikacji na użytek Wieszały było uzasadnione dą- żeniem do obniżenia kosztów wynagrodzenia tego robotnika oraz do umieszczenia go bezpośrednio w rejonie zabudowań, w któ- rych utrzymywał porządek.

„Uchwała Wydziału Powiatowego była

w danym wypadku zbędna — twierdzi p. starosta — ponieważ Wieszała jest robotni- kiem, zresztą o powierzeniu Wieszale wspomnianych wyżej czynności informo- wałem Wydział Powiatowy”.

„Nieprawda jest — wywodzi dalej p. sta- rosta Turowski — jakoby urzędnicy Klei- neder, Bzowska, Masłowska, Chudoba i Weiss byli przyjęci przeze mnie i opłacani z budżetu bez wiedzy Wydziału Powiato- wego, natomiast prawdą jest, że:

a) Kleinoder był praktykantem, kandy- dującym na sekretarza gminnego, odbywał kurs i na podstawie uchwały Wydziału Po- wiatowego uzyskał zaliczkę zwrotną na o- płacenie kosztów tego kursu. Następnie wobec braku wolnego stanowiska sekreta- rza gminnego na podstawie uchwały Wy- działu Powiatowego, został przyjęty w cha- rakterze funkcjonariusza kontraktowego do biura Wydziału Powiatowego. Również na podstawie uchwały Wydziału Powiato- wego został zwolniony i pełni obecnie obo- wiązek sekretarza gminnego w Nowej Karczmie;

b) Bzowska była sekretarką Urzędu Roz- jemczego, następnie na podstawie uchwały Wydziału Powiatowego została przyjęta w charakterze kontraktowej urzędniczki Wy- działu Powiatowego. Również na podsta- wie uchwały Wydziału Powiatowego zosta- ła zwolniona. Obecnie jest zakontraktowa- na zpowrotem przez Urząd Rozjemczy, po- nadto wykonywuje czynności referenta U- rzędu Ubezpieczeń, za co otrzymuje dodat- kowe wynagrodzenie ze zwrotu kosztów przekazywanych Wydziałowi Powiatowe- mu przez Skarb Państwa;

c) Masłowska została przyjęta na pod- stawie uchwały Wydziału Powiatowego w charakterze maszynistki na miejsce daw- nej maszynistki Meyerowej. Na stanowi- sku maszynistki Wydziału Powiatowego pozostaje obecnie, a „fakt poruczenia jej od czasu do czasu prac dla Starostwa Po- wiatowego należy do mojej wyłącznej kom- petencji jako jej przełożonego”;

d) Chudoba był początkowo praktykan- tem Starostwa, następnie na podstawie u- chwały Wydziału Powiatowego został przy- jęty w charakterze płatnego praktykanta Wydziału Powiatowego. Ustąpił na wła- sne życzenie na skutek wyjazdu do Gdyni;

e) Weiss nigdy nie był ani nie jest u- rzędnikiem Wydziału Powiatowego. Jest on inteligentnym bezrobotnym, zatrudnia- nym doraźnie przy wysyłaniu przypomnień płatności podatkowych i jest opłacany ze specjalnych kwot, jakie pobiera się za te upomnienia.

SPÓR O MIESZKANIE DLA WICESTAROSTY.

„Odnosnie mieszkania b. wicestarosty Radzikowskiego zaistniała w swoim czasie — ciągnie dalej p. starosta — scysja po- między mną a b. członkiem Wydziału Pow. Marchewiczem. Było to przy okazji dysku- sji Wydziału Powiatowego nad preliminar- zem budżetowym. Kiedy poinformowałem Wydział Powiatowy, że byłem zmuszony przenieść Radzikowskiego z mieszkania przewodniczącego Wydz. Pow. i zainstalo- wać go w mieszkaniu, które potem zajmo- wał, oraz kiedy zaproponowałem Wydz. Pow., aby to mieszkanie uznał za służbowe mieszkanie zastępcy przew. Wydz. Pow., Marchewicz wyraził pretensje, że wogóle pozwoliłem sobie wprowadzić Radzikow- skiego do nowego mieszkania bez uprzed- niej uchwały Wydz. Pow. Ponieważ Mar- chewicz zrobił tę uwagę w tonie i formie niewłaściwej, zareagowałem na to w odpo- wiednio ostrych słowach, wyjaśniając przy- tem Wydz. Pow., że do tego kroku byłem zmuszony, nie mogąc dopuścić, aby w mo- jem mieszkaniu służbowym mieszkał inny urzędnik i to w dodatku prowadzący rów- nież jak ja własne gospodarstwo domowe. Scysja między mną a Marchewiczem stała się zlikwidować członek W. P. dr. Wysocki. W rezultacie Wydz. Pow. nie przychylił się do mego wniosku o zakwalifikowanie mie- szkania Radzikowskiego jako mieszkania służbowego zastępcy przew. Wydz. Pow., natomiast zadecydował, że mieszkanie to może być Radzikowskiemu odnajęte na tych samych warunkach, jak innym urzę- dnikom Wydz. Pow.

Zgodnie z tą decyzją Radzikowski figu- ruje w spisie lokatorów zamieszkujących w domach Wydziału Pow., a należność za mieszkanie została wciągnięta do budżetu w ten sam sposób, jak czynsz od innych urzędników, zamieszkujących w domach Wydziału Powiatowego.

Nigdy Wydział Powiatowy nie powziął uchwały domagającej się usunięcia Radzi- kowskiego z mieszkania, do którego się wprowadził. Również nieprawdą jest, jak- oby dla rozstrzygnięcia sprawy mieszka- nia Radzikowskiego potrzebna była uchwa- ła Rady Pow., gdyż funkcje zarządu spra- wuje Wydz. Pow.

ROLA CENTRALI ROLNICZO- HANDLOWEJ.

4. Centrala Rolniczo-Handlowa była i jest spółką z ogr. odpow., powołaną do ży- cia przez grono działaczy gospodarczo- społecznych i z ich własnej inicjatywy.

„Powstanie tej instytucji powitałem z zadowoleniem, gdyż w okresie unormowa- nia w drodze umowy polsko-gdańskiej wy- wozu produktów rolnych i artykułów hodo- wanych do Gdańska brak było na lokal- nym rynku odpowiednich organizacji spół- dzielecko-handlowych, któreby mogły nale- żyć obsłużyć teren powiatu kościerskiego.

Wydawanie zaświadczeń wywozowych dla t. zw. małego ruchu granicznego zosta- ło powierzzone mi przez Komisję Rozdziel- cza, a ja ze swej strony narzuciłem wyko- nanie tej czynności Centrali Rolniczo-Hand- lowej.

Przekazując te czynności centrali R.-H., miałem na celu uniknięcie nadmiernego obciążania referenta adm.-gosp. Starostwa nawalem czysto papierowej pracy, polega- jącej na wypisywaniu zaświadczeń, oraz udogodnienie dla zainteresowanych stron, które mogły uzyskiwać zaświadczenia w czasie nieomal nieograniczonym, bo co- dziennie od godz. 8 rano do późnego wie- czora.

Później, kiedy zainteresowanie temi za- świadczeniami znacznie osłabło, uwolniłem Centralę R.-H. od obowiązku zajmowania się sprawą wydawania zaświadczeń i po- wierzyłem tę czynność referentowi adm.-gosp. Starostwa, który wydaje zaświadcze- nie dwa razy w tygodniu po dwie godziny dziennie.

Stwierdzam, że wydawanie tych za- świadczeń przez centralę R.-H. nie stano- wiło dla tej instytucji źródła zysku ani też nie powodowało zwiększenia opłat za wy- dawane zaświadczenia. Jeżeli istniały w tym czasie jakieś drobne uchybienia, to spowodowane one były jedynie przypadko- wo na skutek niejasnych wzgl. bardzo skomplikowanych instrukcji, dotyczących sposobu wydawania zaświadczeń.

„STRATY KOM. KASY OSZCZĘDNOŚCI”.

5) W sprawie strat K. K. O. Rada Powia- towa zajmowała stanowisko dwukrotnie. Za pierwszym razem uchwalono polecić Wy- działowi Powiatowemu zwrócenie się do Skarbu Państwa o zwrot strat, spowodowa- nych przez komisarza Zbąskiego. Za dru- gim razem uchwalono wybrać komisję dla zbadania tych strat i ustalenia winnych.

Obie uchwały wraz ze sprawozdaniem zostały przedłożone władzom nadzorczym. Pierwsza uchwała została w zasadzie u- względniona przez władze państwowe. Co do drugiej uchwały Rady Pow. wykonanie jej jest dotychczas niemożliwe, ponieważ Rada Pow. nie dokonała jeszcze wyboru u- stalonej przez siebie komisji (III) i może do- konać tego wyboru dopiero na najbliższym swoim posiedzeniu.

NIE BYŁO NADUŻYĆ.

6) Oskarżenie co do rzekomych nadużyć Mohra postawił w obronie własnej b. sekre- tarz Wydziału Powiatowego Lewandowski, skazany za sprzeniewierzenia wyrokiem Sądu Okręgowego w Chojnicach na karę 1 lat więzienia, 1000 zł. grzywny oraz pozbawie- nienie praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

Poza tym istnieje rzeczywiście pewna niezgodność co do rozrachunków, przesła- nych przez Mohra, Ubezpieczalni Krajowej, która jednak pomimo moich kilkakrotnych wezwań nie sprecyzowała jeszcze i nie uza- sadniła należycie swoich zastrzeżeń wzgl. zarzutów pod adresem Mohra.

Zapytywany w tej sprawie przez p. pro- kuratora przy Sądzie Okręgowym w Chojni- cach, odpisałem, że z chwilą sprecyzowania zarzutów przez Ubezpieczalnię Krajową przekażę niezwłocznie sprawę p. prokura- rowi.

Stwierdzam, że dotychczas nie mam pra- wnych podstaw ani do zawieszenia Mohra w urzędowaniu ani do wytaczania mu śledz- twa.

Nie mam również podstaw do stawiania Mohrowi jakichkolwiek zarzutów w zwią- zku z jego urzędowaniem na stanowisku se- kretarza gmin. Zresztą insp. gmin przepro- wadza z mego polecenia szczegółową lustra- cję gmin wiejskich.

GOŁOSOWNE ZARZUTY W SPRAWIE WYBORÓW DO RAD GROMADZKICH.

7) Akta związane z protestami wyborcz- mi do rad gromadzkich w Pogódkach i Ko- źminie znajdują się w posiadaniu woj. Sa- du Admin. w Toruniu. „Zaprzeczam kate- gorycznie, — mówi p. starosta — jakoby miał dostarczyć Wydz. Pow. inne akta ani- żeli te, które mi dostarczył przew. komisji wyborczej w Pogódkach. Zaprzeczam rów- nież kategorycznie, jakoby miał się prze- konać o rzekomych nadużyciach przew. Kom. Wyb. Garcarskiego w Koźminie i nie pociągnął go do odpowiedzialności.

Zarzut ten jest moim zdaniem gołosło- wny, gdyż świadek Szarafin, nie będąc członkiem komisji wyb. w Koźminie, nie miał dostępu do akt kom. wyb. a więc nie mógł znać tych akt i nie ma żadnej podsta- wy do stawiania mi zarzutu, że przedłoży- łem Wydz. Pow. inne akta aniżeli otrzyma- łem od przewodn. Kom. Wyb.

Zresztą świadek miał prawo skarżyć bez- pośrednio o nadużycia przew. odnośnej ko- misji wyb. Widocznie nie miał dostatecz- nych na to dowodów, jeżeli skargi takiej nie złożył. Odwołanie od decyzji Starosty Pow. rozpatrywał Wojew. Sad Admin., który miał również w ręku wszystkie akta wybo- rcze i który również nie stwierdził faktu nadużyć, kwalifikujących się do ukarania przez sąd.

ZARZUTY PRZECIW BUD. MIEJSK. HIRSCHOWI.

8) Odnosnie kwalifikacji bud. miejsk. Hirscha zajęła stanowisko komisja, delego- (Ciąg dalszy na stronie 12-tej).

(Dokończenie ze strony 4.)
wane przed kilku dniami przez Urząd Wojew. Pom. w osobach pp. inż. Niekrasza oraz inż. Czernow. Komisja ta po zakończeniu swego urzędowania poinformowała mnie, że uznała kwalifikacje budown. Hirscha za najzupełniej dostateczne. Tytuł czeladnika murarskiego zdobył Hirsch na podstawie egzaminu, odbytego przed komisją cechową, wyznaczoną przez Izbę Rzemieślniczą.

„Odnośnie rzekomych wykroczeń służbowych Hirscha na skutek zażalenia Jerecka poleciłem insp. gmin. oraz budown. pow. Siadkowskiemu przeprowadzenie lustracji. Lustracja wykazała zasadniczo brak dowodów, któreby dyskwalifikowały Hirscha. Obecnie zarządłem ponowną lustrację, na skutek zażalenia radnego Okroja. Lustracja nie została jeszcze zakończona”.

NIE NADUŻYWANO SAMOCHODU SŁUŻBOWEGO.

9) „Zaprzeczam kategorycznie zarzutowi o nadużywaniu samochodu służbowego dla celów prywatnych. W wyjątkowych wypadkach użycia samochodu dla celów prywatnych zwracam koszty materiałów pędnych, co jest zgodne z odnośną uchwałą Wydz. Pow., uprawniającą przew. Wydz. Pow. do używania samochodu służbowego w celach prywatnych za zwrotem kosztów benzyny.

Pozatem stwierdzam, że za czasów mego urzędowania koszty utrzymania samochodu służbowego a więc koszty rozjazdów zmniejszyły się bardzo znacznie, czego dowodem. że koszty te w porównaniu z preliminarzem 1929/30 r. a 1935/36 r. zmniejszyły się o 10.000 zł.”.

W pewnym momencie — w toku zeznań p. starosty Turowskiego — zarządził Sąd przesłuchanie dalszych świadków w odniesieniu do poszczególnych punktów wyjaśnienia złożonego przez p. starostę.

ŚWIADKOWIE OBRONY — ZMIENIAJĄ SIĘ W RZECZNIKÓW OSKARŻENIA

Jako pierwsi z grupy świadków obrony, zeznawali trzej urzędnicy Wydziału Powiatowego, którzy w całej rozciągłości potwierdzili obszerne zeznania p. starosty.

Następni z kolei świadkowie — za wyjątkiem dr. Wysockiego, który nie stawiał się na rozprawę, a z którego obrona zrezygnowała — kategorycznie stwierdzili, że nie mogą potwierdzić zarzutów oskarżonego i wyrazili zdziwienie, dlaczego powołano się na ich świadectwo.

Oczywiście zeznania tych świadków — naturalnie złożone pod prysięgą — wywołały na sali zrozumiałe wrażenie, przyczem publiczność nie szczędziła autorom tego niezwykłego galgania, uszczypliwych uwag.

KIM JEST P. MARCHEWICZ?

Zjawienie się na sali świadka Franciszka Marchewicza, podejrzanego o inspirowanie całej tej podłej intrygi — wprowadziło na chwilę moment emocji, wiadomo bowiem, że Marchewicz jest głównym filarem grupki „walczącej” z p. starostą Turowskim a nie przebiegającej w środkach.

Marchewicz — to znana na gruncie kościernym postać.

Prezes N. P. R., były członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego, jako taki wybrany został do Komisji Powiatowych Kamieniołomów, w której decydował wspólnie z przewodniczącym, tj. starostą powiatowym jako przewodniczącym Wydziału Powiatowego i drugim członkiem.

W roku 1927 Marchewicz, jako prezes N. P. R. wykorzystał to stanowisko dla partii, gospodarka była taka, że w konsekwencji powstało 220.000 zł strat, chociaż dochody były stałe, i Kamieniołomy powinny wykazać zysk.

Jako członek ówczesnego Wydziału Powiatowego — był również Marchewicz — jednym z inicjatorów zawarcia słynnej skandalicznej „umowy” z b. dyrektorem Banku Powiatowego Warczakiem, dotyczącej odszkodowania za mieszkanie urzędowe. W umowie tej przyznał Wydział Powiatowy Warczakowi olbrzymie „odszkodowanie” w kwocie 30 zł. dziennie, o ile nie zostanie mu w pewnym terminie dostarczone mieszkanie służbowe, którym zresztą Wydział Powiatowy nie dysponował. Obecnie toczy się o to odszkodowanie proces.

Jako prezes Rady Nadzorczej KKO. postawił Marchewicz wniosek o udzielenie członkom tej Rady pożyczek. Sam jest dziś jeszcze w KKO zadłużony na kwotę przeszło 30.000 zł., którą to sumę KKO wpisać musiało na straty a powiat musiał ją płacić.

Marchewicz znalazł się na urzędowej liście nalogowych alkoholików, nad którym roztoczyć musiała dozór policja. Posiadał własny dom, który w czasie swego urzędowania jako radny powiatowy kupił od powiatu na korzystnych warunkach, oraz samodzielny warsztat stolarski. Wszystko to stracił, przez utracę swego trybu życia. Ponadto „prezes” Marchewicz karany był za opilstwo, za prowokacyjne niewywieszanie chorągwi narodowych w dni świąt państwowych.

Marchewicz zaczął zeznawać w sposób prowokacyjny, próbując podtrzymać kłamliwe zarzuty oskarżonego — wbrew zeznaniom dotychczas przesłuchanych już prawie wszystkich świadków.

OBRONA ZRZEKA SIĘ ZEZNAŃ MARCHEWICZA

W pewnym momencie zeznań Marchewicza — p. prokurator Kopa — opierając się na dokumentach urzędowych — stwierdził niewiarygodność zeznań tego „niekoronowanego

bohatera i inspiratora procesu”, a obrona zrzekła się dalszego przesłuchania tego świadka.

„PROSZĘ O NAJWYŻSZY WYMIAR KARY”.

Przemówienie prokuratora Kopy
Po wyczerpaniu listy świadków — zarządził Sąd godzinną przerwę i po przerwie przemawiał oskarżyciel publiczny p. prokurator Kopa, który w bardzo rzeczowym, z dużą swadą wygłoszonym przemówieniu, w sposób ostry napiętnował postępek oskarżonego. Omawiając poszczególne zarzuty „dowodu prawdy” — wykazał na zasadzie zarówno dokumentów urzędowych jak i zeznań świadków obrony — zupełną bezpodstawną bezprzykładną napaść na wysokiego urzędnika administracji państwowej.

„Takim ludziom jak oskarżony redaktor Chełmiński, który skazany był na rok więzienia za sprzeniewierzenie — mówił p. prokurator — nie wolno opinować ani wyrażać opinii o starostach na Pomorzu”.

W zakończeniu swego przemówienia

wniósł p. prokurator o zasądzenie oskarżonego z art. 255 i 256 kk. oraz o najwyższy wymiar kary — 2 lata — a to z uwagi zarówno na osobę oskarżonego jak i ogrom szkody społecznej wyrządzonej przez niego, oraz na wyraźną tendencję „Obrony Ludu” zmierzającą do zdyskredytowania w opinii publicznej Pomorza starosty kościńskiego, i zasugerowania jej, że „starosta kościński jest wart tyle samo co b. star. działowski”.

TRUDNA ROLA OBRONCY

Obronca oskarżonego p. mec. Michałek — znalazł się wobec druzgocących dowodów winy oskarżonego red. Chełmińskiego, w bardzo trudnej sytuacji, — zwracając się do Sądu o uniewinnienie oskarżonego z tego powodu, że nie jest on autorem zaskarżonego artykułu, kwestionując jednocześnie kwalifikację czynu.

WYROK

Po naradzie ogłosił Sąd wyrok: 6 miesięcy więzienia i 300 zł. grzywny, motywując łagodny stosunkowo wymiar kary tem, że

oskarżony red. Chełmiński padł ofiarą intrygi.

* * *

Proces kościński zilustrował dobitnie, niegdyś i wręcz skandaliczne metody walki opozycji z przedstawicielami rządu. walki prowadzonej, ze szkodą interesu państwowego dla partyjnych, demagogicznych celów — przy pomocy bądź zawodowych oszczerców, bądź pospolitych drabów.

Tej pladze okradania ludzi z czci, tej potwornej metodzie zojdzania w oczach bezkrytycznych i naiwnie wierzących mas, zarówno władz jak i społeczników — zdrowa opinia, uczciwi ludzie muszą wydać wojnę.

Złodziej czci ludzkiej, kalumniator władz musi być wyeliminowany z życia publicznego jako szkodnik narodowy — a służąca mu prasa potępiona i niszczone.

Trzeba zdać sobie z tego sprawę, że szkody wyrządzone przez kalumniatorską prasę, przez różnego gatunku Marchewiczów stanowią poważne niebezpieczeństwo społeczne, nie mniejsze niż każda wywrotowa akcja.

Zawieszenie transferu aktem konieczności państwowej

W sobotę ogłoszony został przez agencję urzędową komunikat o zawieszeniu przez Polskę transferu pożyczek zagranicznych na czas nieograniczony.

Zawieszenie transferu obsługi zadłużenia zagranicznego (rat amortyzacyjnych, procentów), jest posunięciem, stosowaniem w okresie obecnego kryzysu przez liczne państwa.

Jest to krok, który ma na celu obronę waluty krajowej.

Kryzys gospodarczy radykalnie zmienił obraz międzynarodowego ruchu kapitałowego. Kraje, zasobne w kapitały, dawniej

chętnie lokowały je w państwach, kapitałowo biednych — o tyle w okresie kryzysu ten dopływ kapitałów do krajów niezasobnych całkowicie lub niemal całkowicie ustał.

Prócz tego kraje wierzycielskie dopuszczały na swoje rynki większe ilości towarów z państw dłużniczych, umożliwiając w ten sposób zdobycie środków finansowych na opłacanie rat i procentów od zaciągniętej pożyczki, natomiast obecnie — państwa wierzycielskie wybitnie ograniczają dowóz towarów z państw dłużniczych.

Otrzymujemy więc zupełnie odmienny

obraz stosunku dłużnika do wierzyciela.

Otóż — nie podlegającą dyskusji prawdą jest, że dług spłaca się w stosunkach międzypaństwowych tylko towarami. Jeżeli dłużnik widzi eksport swój redukowanym, jeżeli nie może wypracować odpowiedniej ilości dewiz na zapłacenie nietylko swego importu, ale i długów — staje wobec dylematu: płacić złotem — aż do wyczerpania swych zapasów kruszcowych, albo też — zawiesić transfer.

Polska jest krajem dłużniczym. Nieraz, szereg krajów wierzycielskich nie poczynił nam żadnych ułatwień handlowych. Co więcej — z niektórymi z tych krajów mamy ujemnie kształtujący się nietylko bilans płatniczy, ale nawet wysoce ujemny bilans handlowy. Dotyczy to w szczególności Stanów Zjednoczonych, do których (mimo zaszłej od 2 lat pewnej poprawy) wywozimy parokrotnie mniej niż od nich kupujemy.

Zawieszenie transferu jest obroną bilansu płatniczego. Nie jest to więc odmowa zapłacenia. Jest to poprostu niewypuszczenie odpowiednich sum poza granice Państwa. Jeżeli zawieszamy transfer obsługi jakiejś pożyczki, znaczy to, że zamiast płacenia należnych wierzycielowi sum do jego rąk, np. w Nowym Jorku, co by wymagało kupna dewiz (a więc wyzbycia się pewnej części złota, bo handel zagraniczny — jak widziliśmy — nie daje ich w odpowiedniej ilości) — odpowiednią sumę w złotych wpłacamy na t. zw. zablokowane konto wierzyciela w Banku Polskim. Innymi słowy, wierzyciel jest właścicielem tej sumy, wie, że dostaje spłatę długu, ale — narazie — nie może jej z Polski wycofać.

Takie określenie pojęcia „zawieszenie transferu” uwydatnia różnicę w traktowaniu zagranicznych i polskich właścicieli papierów, których obsługa uległa zawieszeniu transferowemu. Ponieważ w budżecie odpowiednie sumy na obsługę długów są przewidziane — niema przeto żadnych powodów do niewypłacania procentów tym posiadaczom, którzy mieszkają w Polsce i kwoty te konsumują w granicach Państwa.

Tak więc obsługa długów odbywa się w dalszym ciągu bez żadnych zmian podstawowych, i obywatele polscy będą otrzymywali procenty po dawnemu. Zagraniczni zaś wierzyciele będą wiedzieli, że należności ich gromadzą się w Banku Polskim i że dojdą do ich rąk z chwilą, gdy poprawa w międzynarodowych obrotach towarowych i kapitałowych pozwoli nam na wypracowanie ilości dewiz, niezbędnej na przekazanie, czyli na uskutecznienie transferu należności zagranicą.

Małorolny prezesem Rady Głównej Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych

(o) Poznań, 26. 6. (Tel. wł.) Po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat prezesem Rady Głównej Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych wybrany został małorolny Mikołajczak. Uzyskał on zdecydowaną większość 158 głosów przed posłem Lubieńskim, przedstawicielem wielkiej własności ziemskiej, na którego oddano 104 głosy.

Przyjazd Negusa do Genewy Serdeczne przyjęcie na dworcu

W piątek pociągiem z Paryża przybyli do Genewy równocześnie minister spraw zagranicznych Francji p. Delbos, minister Eden i minister spraw zagranicznych Hiszpanji Barcia oraz negus Haile Selassie.

Wbrew zwyczajom genewskim, gdyż zazwyczaj miejscowa ludność, przyzwyczajona do częstych przyjazdów wybitnych osobistości, na dworzec nie przychodzi, zgromadził się przed dworcem i na schodach,

dził się tłum dziennikarzy i fotografów. Do przedziału negusa wszedł ras Nasibu i złożył królowi królów głęboki ukłon człobitny i ucałował go w rękę. Negus ucałował rasę Nasibu w głowę i po tem protokolarnem przywitaniu padli sobie obaj w objęcia i ucałowali się serdecznie.

Po przywitaniu się ras Nasibu wyprowadził negusa z przedziału i przez szpaler dziennikarzy i fotografów udali się do wyj-



Na zdjęciu Negus na dworcu londyńskim w chwili odjazdu do Genewy (w towarzystwie syna i córki)

wiodących na perony, kilkunastyczny tłum, zniechęcony zapowiedzią przyjazdu negusa. Na peron, który obsadzony był silnymi kordami policji, poza członkami poszczególnych delegacji, dopuszczono tylko dziennikarzy i armję fotografów.

Negusa oczekiwali na peronie członkowie delegacji abisyńskiej na czele ze słynnym rasem Nasibu, byłym dowódcą abisyńskiego frontu południowego. Przybył on w dniu wczorajszym do Genewy

Z pociągu, wśród wielkiego podniecenia zebranych, wysiedli ministrowie Delbos, Eden i Barcia. Negus pozostawiał w swoim przedziale sypialnym w towarzystwie rasę Nasibu. Przed oknami przedziału zgroma-

ścia. Na dworcu rozległy się okrzyki na cześć Abisynji.

Negus ubrany był w szary, miękki kapelusz, jasne ubranie i brązowe zamszowe pantofle, na ramiona narzuconą miał jedwabną pelerynę koloru piaskowego.

Tłumy zgromadzone przed dworcem przywitały negusa okrzykami i oklaskami. Kłaniając się na wszystkie strony, negus wsiadł do samochodu w towarzystwie rasów Nasibu i Kassy i udał się do hotelu Carlton, gdzie zamieszkał.

W godzinę po przybyciu negusa odwiedził go w hotelu delegat grecki min. Polityki, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów.

Święto na granicy

Koncentracja Harcerzy Pomorskich w 25-lecie Harcerstwa Pomorskiego

W czasie od 27—29 czerwca odbyła się w Chojnicach koncentracja harcerzy pomorskich, połączona z uroczystościami 25-lecia tajnego skautingu na Pomorzu i ze Świętem Morza.

Zjazd odbył się pod protektorem p. wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa, Jego Ekscelencji ks. biskupa ordynariusza chełmińskiego dr. Stanisława Okoniewskiego, pana dowódcy O. K. VIII gen. bryg. Wiktora Thomée, pana kuratora Okręgu Szkolnego poznańsko-pomorskiego dr. Michała Pollaka, i pana starosty krajowego pomorskiego Wincentego Łackiego.

Zjazd odbył się ściśle według określonego programu.

Dokoła ogniska skupiło się do 1000 harcerzy z kraju i zagranicy.

Wśród obecnych na tej potrójnej uroczystości znaleźli się: p. gen. Wiktor Thomée p. starosta Tad. Lipski — jako reprezentant p. Wojewody, hrcm. Borowiecki — del. Naczelnictwa Harcerstwa, hrcm. Lipska, delegatka Komitetu Nacz. Harc., p. mjr. Geruszczak repr. dowódcy I. Bat. strzelców, p. mjr. Słoka — insp. Straży Gran., p. mjr. Łukowicz — przedstawiciel dawnych skautów,

p. burmistrz Zawadzki — del. Związku Filarów pomorskich, hrcm. Truszczyński — repr. Chorągwi Gdańskiej, p. Gieplicki Tad. — kom. Chor. Pom., p. wizytator Adamczyk — przedst. kuratora poznańsko-pom. okr. szk. hrcm. Sieradzki Wład. — byli kom. Chor. Pom., dalej — instruktorzy, przedsta-

wiciele inteligencji miejscowej i z innych miast itd.

Wyczerpujące sprawozdanie z tej podniosłej uroczystości na granicy Rzplitej — ukaże się jutro w obszernym reportażu naszego specjalnego wysłannika. p. t.:

„Gdy płoną ognie i... serca na granicy”.

Słowa zachwyty i uznania

wyraziły fabryce lekársko-kosmetycznej „Miraculum“ powagi świata sportowego Polski za niedoścignionej jakości krem D-ra Lustra „Ultrasol”. W podziękowaniu zaznaczono, „iż przy najsilniejszej nawet insolacji wysokogórskiej uniemożliwia krem ten zapalenie skóry, ułatwiając równocześnie piękne jej przyciemnienie”. Do słów tych dodać wypada, iż D-ra Lustra emulsja „Ultrasol” (płynna), tudzież olejek „Negrita” posiadają takie same własności.

3891

Zjazd Rady Osadniczej PTR. w Gdyni

W niedzielę odbył się w Gdyni w sali K. P. W. doroczny zjazd Rady Osadniczej Pom. Tow. Rolniczego. Prócz członków Rady w liczbie około 60 osób, w zjeździe wzięli udział reprezentanci władz i instytucji w osobach: pp. radcy Tollika, jako repr. p. Wojewody Pomorskiego, dyr. Państw. Banku Rolnego z Grudziądza Narbutta i dyr. P. B. R. z Gdyni Boryławskiego, posła Formelli, insp. Pietraszewskiego z P. I. R., prezesa P. T. R. Czarlińskiego oraz dyrektora dr. Zakrzewskiego i wicedyr. inż. Zycha,

dyr. Zakł. Ubezp. Wzajemnych Baranowskiego i t. d.

Obradom przewodniczył prezes woj. sekcji osadniczej P. T. R. p. Rząsa, który na wstępie wygłosił dłuższe przemówienie, wskazując na ważną rolę państwową jaką spełnia silny i zdrowy moralnie element osadniczy na Pomorzu. Dalsze obrady zjazdu poświęcone były sprawozdaniom, referatom fachowym oraz uzupełniającym wyborom do zarządu sekcji osadniczej.

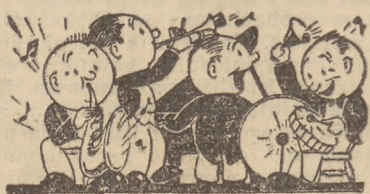
Propaganda irredentystyczna w prywatnym gimnazjum niemieckim w Grudziądzu

Jeden z dzienników poznańskich opublikował niezwykle charakterystyczne zapiski ucznia prywatnego gimnazjum niemieckiego w Grudziądzu, wskazując na to, że w szeregach mniejszości niemieckiej w Polsce szerzy się propaganda irredentystyczna. Pismo podaje in extenso teksty dwóch piosenek niemieckich o treści wybitnie prowokującej („Ojczyzna niemiecka, wysłuchaj i wy-

zwól nas.”).

Doniedawna jeszcze niewyczerpalnym źródłem tego rodzaju piosenek był zbiorek pieśni niemieckich pod nazwą: „111 Lieder”, dziś — na szczęście — już skonfiskowany. Obecnie młodzieży niemieckiej w Polsce — jak to widać na podanym przez pismo poznańskie przykłady — wychowawcy dyktują prowokujące piosenki do notesów...

„Cafe Club”



Zabawiaj się dobrze!

Kabaret — Dancing — Restauracja
CAFE CLUB — Gdynia

Lokal odnowiony. Znakomity atrakcyjny
PROGRAM artystyczny. Wysokiej klasy
orkiestra.
W niedziele i święta „five” od 17—20-tej.
Ceny specjalnie niższe. (3876).

Programy radiowe

Wtorek, 30 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Koncert orkiestry dętej 28 P. S. K. 12,03 Koncert w wyk. ork. F. Raabego (z Poznania). 16,45 „Skarby Polski”: „Polska tradycja bytu niepodległego” — odczyt, wygł. red. Wincenty Rzymowski. 16,00 Kwintet salonowy Stefana Rachonia. 16,45 „Skarby Polski” — odczyt. 17,00 „Pamięci Ottorino Respighiego” (płyty). 17,50 „Mszyce i ich wrogowie” — pogadanka. 19,00 Koncert solistów. 19,40 „Kamikula”, słuchowisko na motywach wiejskich i przedmiejskich. Układ tekstu i motywów muzycznych Leona Schillera, opracowanie muzyczne Feliksa Rybickiego. 20,30 „Kwiatki z niwy przekładów” — szkic literacki — wygł. Wacław Rogowicz. 21,00 Koncert z płyt. 21,30 Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 22,15 Muzyka taneczna z Cielochinka (przez Toruń).

PROGRAM TORUŃSKI

6,03 „Na dzieńdobry” (płyty). 12,55—13,05 „Skrzynka rolnicza”. 14,30—15,30 Z popularnych oper (płyty). 18,00 „Możliwości rozwoju przemysłu w Gdyni” — pog. wygł. dr. Stefan Werner. 18,10 Z utworów Karola Szymanowskiego (płyty).

Środa, 1 lipca

6,30 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,33 Gimnastyka. 6,50—7,20 Muzyka (płyty). 12,05 Muzyka lekka z Basenu w Cielochinku (przez Toruń). 15,45 Teatr Wyobraźni: „Dziendobry czy dobranoć” — Kasiemierza Konarskiego — słuchowisko dla dzieci młodszych. 17,00 Pieśni jugosłowiańskie odśpiewa Milla Levova. 17,20 Koncert kameralny. 17,50 „Anegdota z życia Adama Asnyka” — wygł. prof. Michał Siedlecki (z Krakowa). 18,00 Orkiestra Straży Więziennej. 19,40 Arje i pieśni w wykonaniu Pawła Prokopien (bas-baryton). 20,30 „Wędrowka mikrofonu po prowincji”: „Brzeziny — miasto chałupników”. 21,00 III-cia audycja z cyklu „Kandydaci do Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego”. Wykonawcy: Pola Samukierówna. 21,30 1) „Chiński Flet” — symfonia kameralna Ernesta Toch na sopran i 14 instrumentów solowych; 2) Pieśń — odśpiewa Helena Zbońska-Ruszkowska. 22,05 „Ogólnopolski wyścig kajakowy na Czeremoszu”. Reportaż. 22,17 „Mistrz belcanta”, reportaż muzyczny o Vincenzo Bellini.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

14,30—15,30 Wzrosty po trochu (płyty). 18,00 „Czerwiec na wybrzeżu” pog. wygł. Stanisław Moduszeński. 18,10 Orkiestra argentyńska.

ZAGRANICA

17,40 Praga. Koncert patetyczny Liszta na dwa fortepiany. 19,30 Wiedeń. Symfonia Jowiszowa Mozarta.

ANTONI MARCZYŃSKI

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

Nie było odpowiedzi. Magdalena uściadła na łóżku, drżącą dłoń zaczęła szukać zapalek na stoliku. Znalazła je, zapaliła świecę i omal nie wypuściła jej z dłoni. Drugie łóżko było puste.

— Lidjo!!

Wtem przyszła jej na myśl, że Lidja wyszła do sąsiedniego pokoju, w którym spali jej bracia, Wawrzyniec i Tytus. Młodzi Dornowie nie lubili chodzić spać „z kurami”, jak ich matka i na przykład wczoraj rozmawiali we trójkę do późnej nocy, snując przeróżne domysły w związku z tajemniczym telegramem, jaki otrzymała Irena Bolton. Magdalena musiała ich nawet upomnieć, by mówili ciszej, gdyż ona nie może zasnąć.

— Może więc i dzisiaj Lidja jest z nimi?

Było to przypuszczenie wcale uzasadnione napozór, a jednak Magdalena postanowiła się upewnić. Wyszła z łóżka, podeszła do drzwi przyległego pokoju, otworzyła je. W sypialni jej synów było ciemno. Wawrzyniec i Tytus spali snem sprawiedliwego, lecz córki nie było tu również. Wówczas Magdalena ogarnęła fala najgorszych przeczuc, z jej ust wydarł się okrzyk zgrozy.

Bracia obudzili się natychmiast

— Mama?

— Co się stało?!

Magdalena Dorn osunęła się na najbliższy fotel.

— Lidje. — wykrztusiła z trudem. — Lidje ktoś porwał!

ROZDZIAŁ XI.

Kto kłamie?

W pałacu jeleniowskim Dornowie i Dorazilowie mieszkali na drugim piętrze, Ludwik Bolton na pierwszym, a Reyowle od wczoraj na parterze. Jeśli zaś chodzi o Michała Boltona, to ten z niewiadomych powodów zmienił sobie kwatery na noc. Nie zdziwiło więc narazie Dornów, kiedy go spotkali na swoim piętrze.

— Co się znowu stało? — spytał.

— Porwano moją córkę!

— Porwano?... Nieprawdopodobne! Może sama wyszła.

— Dokąd?

— Po co by miała wychodzić z pokoju o północy?

— Na Boga, nie tracimy czasu na bezpodną gadaninę. — Magdalena Dorn była tak wzburzona, że głos jej się zmienił zupełnie. — Niech nam pan pomoże ścigać tego zbrodniarza!

— Z największą przyjemnością.

Michał Bolton uśmiechnął się szelmowsko, zawrócił w stronę głównych schodów w hallu, zszedł na pierwsze piętro, skierował się wprost ku drzwiom pokoju Ludwika i tu przystanął. Zaintrygowani Dorazilowie i przerażeni zniknięciem Lidji Dornowie szli za nim krok w krok, nie pytając o nic; byli nawet radzi, że ktoś myśli za nich, że kieruje całą „akcją ratunkową”...

Piwo — a piwo,
to różnica
Spróbuj
2905

Kryształ lub
lubileuszowe
BROWARU
GRUDZIĄDZKIEGO
a przekonasz się.



— Świeci się, — mruknął Michał, a w duchu dodał: — tak, jak przeczuwałem! — Zapukał, poczem zaraz nacisnął klamkę, pchnął, ale drzwi nie ustąpiły, były zamknięte na klucz od wewnątrz. — Dziwiłbym się, gdyby było inaczej...

— Kto tam? — W pytaniu Ludwika każdy mógł łatwo wyczuć przestrach. — Kto uka?

— Tu ja, Michał... Niech pan otworzy natychmiast!

— Dlaczego? Co to znaczy?! — Tętno przestraszone przeszło od razu w tonację gniewu. — Jakiem prawem pan mnie nachodzi o...

—...o tej porze, co? Bardzo mi przykro, ale stało się nowe nieszczęście i potrzebujemy pańskiej pomocy.

Rzekłszy to, Michał położył dłoń na ustach pani Magdaleny, która właśnie zamierzała coś powiedzieć.

— Tsss! — ostrzegł szeptem.

Przyłożywszy ucho do drzwi, zaczął nasłuchiwać. W pokoju Ludwika przez chwilę szeleściły papiery, stuknęła zasunęta szuflada biurka, klapnęła metalowa pokrywka na kalamarzu, potem krzesło szurgnęło i wreszcie zadudniły szybkie kroki... Michał odskoczył od drzwi.

— Co się stało?

Magdalena Dorn opowiedziała mu pokrótce, co zaszło.

— Lidja zniknęła?! — Ludwik oparł się o futrynę drzwi, był wyraźnie zaskoczony i przerażony tą wieścią. — Ale dlaczego przychodzicie z tem do mnie?!... Stój pan! Co to znaczy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na Wybrzeżu Polskiem

G D Y N I A

— Dyżur aptek. W ciągu sezonu letniego dyżurują wszystkie apteki.

AUTODOROŻKI

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy dworcu.

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

POGOTOWIE RATUNKOWE

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

REPERTUAR KIN.

Kino Czarodziejka: Stefan Jaracz, Lena Zelichowska w najnowszym polskim filmie p. t.: „Jego wielka miłość”.

Kino Lido: Najpotężniejszy film ostatniej doby „Załoga” w roli głównej Annabella, Joan Murat, Charles Vanel. Bogaty nadprogram.

Kino Bajka: „Upiór na sprzedaż” z Robertem Donatem i Jean Parker, reż. René Clair. Bogaty nadprogram.

Z miasta

— **Pryw. Koeduk. Gimnazjum i Pryw. Koeduk. Szkoła Powszechna** dr. T. Zegarskiego w Gdyni — Orłowie przyjmują do wszystkich klas zapisy uczniów i uczennic na nowy rok szkolny 1936-37 codziennie od 9-13 w kancelarii gimnazjum — tel. 91-27. Przy zakładzie internat. — Opłaty szkolne niższe. Koniec zapisów 20 czerwca. Egzaminów wstępnych 2 czerwca o godz. 9.

— **Pracownicy Gdynia—Ameryka** Linje uczcili pamięć swego zmarłego towarzysza. W dniu 27 czerwca delegacja linii żegluga Gdynia—Ameryka Linje w osobach kapitana żegluga wielkiej p. Rudnickiego, oficera z s/s „Pulaaski” i dwóch marynarzy, złożyła wieńiec na grobie zmarłego przed kilku dniami pracownika tej linii, śp. Tomasza Sobańskiego.

— **Popis uczniów Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina.** We wtorek, dnia 30 czerwca odbędzie się o godz. 19 w sali K. P. W. szósty doroczny popis uczniów i uczennic Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina w Gdyni, na którym rozdane będą uczniom świadectwa.

Ciekawy program wypełnią uczniowie klas fortepianu p. prof. K. Roesnerowej, N. Rauhdtowej, H. Rabeżyny, śpiewu p. prof. J. Gorzechowskiej, skrzypiec i kameralnej dyr. Z. Roesnera. Wstęp wolny.

— **Miesiąc w najpiękniejszym obozie w Europie.** Obóz „Beskid” Polskiej YMCA, położony w okolicach Rabki na wysokości 600 m., na stoku górskim i wspaniale urządzonej, pomiędzy w miesiącu lipcu i sierpniu po 140 chłopców z całej Polski. Na lipiec zapisy od tygodnia zamknięte, na pobyt w sierpniu, chłopców w wieku 12-18 lat przyjmują Ognisko Polskiej YMCA w Gdyni, ul. 10 Lutego 41. tel. 13-62, codziennie od godz. 17 do 22.

— **Echa kradzieży portowych.** Dla wielu opryszków port jest terenem ich popisów złodziejskich. Mimo stosowanego tam ścisłego nadzoru raz po raz zdarzają się w porcie kradzieże, z którymi uporczywie walczy policja. Ostatnio naprz. z wagonów kolejowych skradziono skrzynie pomarańczy, w innym wypadku zaś — konserwy mięsne. Sprawców obu kradzieży w osobach Romana Matycha, Pawła Dominikowskiego i Stefana Stępienia aresztowano.

Gdynscy robotnicy na urlopie w górach

W tych dniach wracają po dwutygodniowym pobycie w obozie wych. fiz. „Beskid” Polskiej YMCA, położonego na stokach górskich w pobliżu Rabki — robotnicy i pracownicy gdyńscy w liczbie 25 osób.

Pobyt w obozie umożliwił grupie pracowników portowych Rady Inspektorów Portu, a grupie młodocianych bezrobotnych p. Komisarz Rządu. Obóz udał się doskonale i młodzież powraca pełna entuzjazmu dla gór i życia obozowego.

Zawody kajakowe wybrzeża w Pucku

W ramach uroczystości Tygodnia Morskiego odbyły się w dniu 25 czerwca w Pucku zawody kajakowe. Wobec późnego ogłoszenia zawodów i dnia powszedniego, tylko siedm osad stanęło na starcie, w tem cztery z YMCA gdyniskiej.

Wszystkie osady, mimo iż należały do różnych kategorii, puszczono razem na dystans około 2 km. Około 500 widzów obserwowało z wysokiego brzegu, malowniczo i lekko wysięg na zatoce, doskonałym tłem do regat kajakowych.

Na czoło o prawie 150 mtr. wysunęła się dwójka półwysięgowa YMCA w składzie — Augustynowicz, Węglarz, przebijając trasę w doskonałym czasie 5 min. 50.8 sek. Jako drugi przybył Marot (Lotnictwo Morskie) na jedyne wysięgowe tuż za nim doskonale idące składki turystyczne Polskiej YMCA

z osadami mieszanymi. III miejsce zdobyli Wójcicka, Michalczewski, a czwarte Wrzyszczyńska, Ziemięcki bijąc sztywne dwójki turystyczne.

Organizatorzy przygotowali tyle nagród, że prawie każda osada coś dostała. Organizacja zawodów słaba, natomiast opieka ze strony miasta Pucka staranna.

Niemieckie ryby sprzedawali jako sowieckie

Zasłużona kara na występnych przemysłowców z Gdańska

Poznań, 26. 6. (PAT.) Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko właścicielom hurtowni ryb w Gdańsku Herszel Dziedzic, oskarżonym o przemyślnictwo. Firma ta zajmowała się importem ryb z Niemiec i Rosji Sowieckiej, które dostarczała głównie na rynek warszawski. Przemysłowcy dopuszczali się właścicieli firmy, bracia Dziedzice w ten sposób, że ryby przysyłała im pewna firma ze Szczecina przez Tczew do Elbląga, gdzie przeładowywano je na statki i odestawiano do Gdańska do firmy braci Dziedziców jako towar, importowany z Rosji Sowieckiej, przeznaczony tylko dla Gdańska, a więc wolny od dalszych opłat celnych. Dziedzice w magazynach swoich zdzierali etykiety

Ukrócić korsarstwo budowlane w Gdyni Znowu aresztowanie dwóch gdyńskich przedsiębiorców budowlanych

W dniu 26 czerwca w związku z ostrym zatargiem z robotnikami, jaki wywiązał się na jednej z budowli w Gdyni, aresztowani zostali budowniczcy Leon Wit-

kowski z Orłowa Morskiego i przedsiębiorca budowlany Marjan Kopanicki z Gdyni.

Obaj przytrzymani prowadzą budowę jednego z większych domów w śródmieściu. Tłem zatargu było niewypłacanie robotnikom zarobków i niedotrzymywanie obowiązującej taryfy płac.

Sprawa ta jest typowa dla stosunków panujących wśród mniejszych przedsiębiorców budowlanych w Gdyni, a określonych mianem „korsarstwa budowlanego”.

Budowniczcy Witkowski podjął się wykonania robót budowlanych podług kosztorysu na ogólną sumę 34.000 zł. Roboty te na podstawie tajnej umowy w całości oddał do wykonania przedsiębiorcy Kopanickiemu za sumę 18.000 zł, obciążając go pozatem całym ciężarem świadczeń socjalnych na rzecz robotników, jak ubezpieczenia chorobowe, Fundusz Pracy i t. p.

Budowniczcy Witkowski zarobił w ten sposób 16.000 zł bez żadnego wkładu, jedynie za udzielenie firmy.

Rzecz naturalna, że w tych warunkach przedsiębiorca faktycznie prowadzący roboty nie jest w stanie wywiązać się ze swych zadań i w rezultacie cierpi na tem tak jakość robót, jak też robotnik. Doszło do tego, że Kopanicki wystosował do Ubezpieczalni i Funduszu Pracy listy, w których donosi, że nie może zdobyć gotówki na pokrycie zaległych należności z tytułu ubezpieczeń społecznych i prosi o poszukiwanie należności na Witkowskim.

Obaj aresztowani zostaną przekazani Inspektorowi Pracy do dalszych dochodzeń.

Uwaga młodzież bezrobotna!

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu, jego Ekspozytura w Grudziądzu, Tczewie i Gdyni oraz wszystkie Wydziały Powiatowe i Zarządy Miejskie, jako instytucje względnie podinstytucje zastępcze W. B. F. P. wznowiły rejestrację młodzieży w wieku od lat 17 do 19, celem zaciągu do Ochotniczych Drużyn Robotniczych.

Warunki pracy w O. D. R.: 55 gr dziennie, z czego 25 gr na rachunek w P. K. O. pełne utrzymanie i umundurowanie junackie. Czas pracy 6 godzin dziennie.

Zaciąg przeprowadza się do Drużyn stacjonowanych na terenie Pomorza.

Dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli

Związek Miast Polskich wystąpił do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie zwolnienia gmin od obowiązku wypłacania nauczycielom szkół powszechnych dodatków mieszkaniowych. bądź też znówelizowania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. 12. 1930 r., w kierunku ścisłego określenia obowiązków gmin w tym zakresie.

Jak nie należy popierać turystyki?

W dniu 25 czerwca kilkadziesiąt osób z Gdyni udało się mimo dnia powszedniego do Pucka na imprezy Tygodnia Morskiego. Wydane karty kontrolne podawały czas wyjazdu powrotnego na godz. 23.22.

Pociąg postawiono w Pucku po półgodziennym namyśle i przewieziono turystów do Redy, skąd najbliższy pociąg do Gdyni odchodził po godz. 2 w nocy. Złorzeczyli wszyscy, twierdząc, że takie „imprezy” organizować może tylko Liga Wypierania Turystyki.

Z powodu nawału materiału, związanego z uroczystościami „Święta Morza”, dodatek „Sport i kultura fizyczna” z ostatnich dni świątecznych ukaże się w następnym numerze.

WEJHEROWO

— Dyżur lekarski pełni we wtorek dr. Taper.

— **Dyżur aptek pełni:** Apteka Zielona przy ul. Sobieskiego i Apteka pod Orłem, plac Wejhera.

— **Kino „Casino”** wyświetla film p. t.: „W pogoni za szczęściem”.

— **Kino „Apollo”** wyświetla komedię wiedeńską p. t. „4 1/2 Muszkieterów”, niezrównani komicy wiedeńscy Szóke Szakall, Otto Wallburg, Feliks Bressart, Flona v. Hapnassy.

Ważne dla junaków przedpoborowych P. W.

Komenda P. W. i W. F. pow. Morskiego przypomina przedpoborowym byłym junakom P. W., posiadającym „świadcstwa z ukończenia II stopnia P. W.” (uprawnijające do ulgi wojsk.), wystawione w roku 1934 lub wcześniej, o konieczności przedłużenia tych świadectw.

W tym celu w czasie od dnia 26 czerwca br. należy się zgłosić w Komendzie P. W. w Wejherowie, przynosząc ze sobą świadectwo. W Komendzie nastąpi egzamin sprawdzający i potem przedłużenie ważności świadectwa.

Należy pamiętać, że świadectwa II stopnia P. W. ważne są tylko 2 lata od daty wystawienia.

Zwiedzacie wystawę robót dziecięcych

W dniach od 21 do 29 czerwca br. włącznie odbywa się wystawa robót dziecięcych w Przedszkolu SS. Miłosierdzia (ochronka) przy ul. św. Jacka. Powinni wszyscy

rodzice jak i wszyscy miłośnicy dzieci zwiedzić wystawę jak najliczniej.

Zabawa na rzecz dozbrojenia

Tutejszy Z. S. urządza dnia 5 lipca b. r. zabawę w lesie państwowym przy Darzłubiu. Początek o godz. 15. Na program złożą się różne niespodzianki, jak strzelanie o nagrody, koło szczęścia, loteria itd. Dalszy ciąg zabawy wieczorem również na specjalnie przygotowanej salce w lesie oświetlonym lampionami. Czysty zysk przeznaczą się na dozbrojenie, a więc wszystkich gromadnie w dniu 5 lipca na zabawę w pięknie położonym lesie w Darzłubiu zaprasza Zarząd.

Re'estracja pojazdów mechanicznych

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Gdyni w dniu 10 lipca br. od godz. 8 do 14 i w dniu 11 lipca br. od godz. 8 do 13.

Komunikat Zarządu Miejskiego

Jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski m. Wejherowa ma przystąpić poczynając od 6 lipca br. do rewizji prywatnych urządzeń kanalizacyjnych, a to w związku z ogłoszeniem swego czasu zarządzeniem o odciążeniu ścieków wody opadowej od kanalizacji sanitarnej. Niewykonanie tego zarządzenia może być karane grzywną w wysokości do 1000 zł. i aresztem do 6 tygodni.

Wobec tego właściciele nieruchomości postarają się prawdopodobnie o wykonanie tego zarządzenia i unikną tych poważnych konsekwencji.

Rezerwa przy pracy

Sprawozdanie z odprawy w Wejherowie

Dnia 13 czerwca br. odbył się zjazd powiatowy Związku Rezerwistów w Wejherowie, w udziałem władz i Komitetu PW i WF, delegata zarządu okręgowego Z. R. sekretarzem Wizimirskiego.

Na zjeździe obecni byli delegaci wszystkich kół.

Prezes zarządu powiatowego przedstawił sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Ożywienie życia organizacyjnego na terenie powiatu morskiego nastąpiło dopiero z początkiem br. z chwilą objęcia prezesury zarządu powiatowego przez p. wiceprezosa Racieckiego i po skompletowaniu zarządu przez dobór ludzi, idei i pracy.

Po sprawozdaniu prezesa wygłosili referaty poszczególne członkowie zarządu w zakresie swoich działów obrazując stan pracy w zakresie wyszkolenia wojskowego, wychowania obywatelskiego. Referat ide-

owy wygłosił kol. Kowalski. Następnie prezesi kół i przewodniczący rady powiatowej R. R. p. Spilkowa złożyli szczegółowe sprawozdania.

Na podstawie tych sprawozdań można stwierdzić, że Z. R. na terenie powiatu morskiego krzepnie, skupiając w swych szeregach coraz liczniejsze szeregi rezerwistów, zdających sobie sprawę z doniosłości zagadnienia obrony Państwa, szczególnie tak ważnego w chwili obecnej. To też praca na wszystkich odcinkach jest intensywna. Całość omówił delegat zarządu okręgowego, podkreślając specjalnie przychylny stosunek kom. pow. P. W. do Z. R., oraz podając wytyczne pracy na najbliższy okres.

Po odprawie nastąpił alarm miejscowego kół, który był sprawdzianem dotych-

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

— **Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu.** Dnia 30 czerwca pełnią dyżur w Gdańsku dr. Itzig II, Kohlenmarkt 14-16, tel. 28202 i dr. Preuss, Holzmarkt 18, tel. 25805; we Wrzeszczu prof. dr. van der Reis, Adolf Hitlerstr. 104, tel. 41190.

Ruch towarzyszystw

— **Baczność członkowie Zjednoczenia Kolejowców Polskich!** Następnego miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 lipca r. o godz. 19 w sali recepcyjnej dworca głównego. Na porządku obrad m. in. przemówienie członka zarządu okręgowego Matusiaka, posła na Sejm RP. Zarząd.

Biuro nasze znajduje się przy ul. Pfefferstadt 60 p.

— **Na gorącym uczynku.** W godzinach popołudniowych zakradł się na strych domu przy ul. Thornscher Weg 12 jakiś nieznany mężczyzna. Zaalarmowana policja przychwyciła ptaszka, który zapakował już do worka przechowywanych w szuflach kilka ubrań męskich i sukien damskich, ogólnej wartości kilkuset guld. Amateorem cudzej własności okazał się 19-letni bezdomny elektromonter Antoni Jankowiak z Poznania, którego zamknięto w więzieniu sądowym.

— **Nagła śmierć młodzieńca.** W sobotę znaleziono w stodole mistrza kowalskiego Wrobla w Przegowej 17-letniego terminatora kowalskiego W. Senkocka bez życia. Dochodzenia policyjne wykazały, że S. zażył przy sianokosie. Podczas pracy napił się kilka razy zimnej wody, mimo że był spocony, skutkiem czego zmarł nagłe.

— **Aresztowanie niebezpiecznego podpalacza.** W związku z pożarem stodoły właściciela Driedgera w Neumuensterberg w dniu 8 kwietnia r. aresztowany został 31-letni Eryk P. z Schoenseefeld. Dochodzenia policji wykazały, że P. był już w r. 1927 karany za wzniesienie pożaru. Policja stwierdziła w toku dochodzeń, że P. popełnił jeszcze kilka innych zbrodni podpalenia.

Ponieważ P. cierpi rzekomo na chorobliwą manję, doprowadzony został do lecznicy miejskiej w Gdańsku, gdzie badany będzie jego stan umysłowy.

— **Kronika policyjna z 27, 28, i 29 bm.** Przytrzymano 46 osób z tych 18 za opilstwo, 7 za kradzież, 5 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 za wykroczenia proceduralne, 2 za uraz cielesny, 2 za oszustwo, 2 za przemyt, 1 za naruszenie spokoju domowego, 1 za uszkodzenie przedmiotów, 1 za szreniciewienie, 1 za kazirodtwo, 1 za popełnienie, 1 bezdomną, 1 z innych przyczyn.

— **Zgubiono w Gdańsku:** parę brązowych sandalek, czarny jedwabny damski parasol, niebieski jedwabny parasol damski, obrączkę ślubną z inicy. E. Z., damską torebkę ręczną z dokumentami na nazwisko: Hedwig Harwardt, banknot 5-guldenowy, czarną portmonetkę z 4 guld., brązową portmonetkę z 2 guld., czarną damską torebkę ręczną z paszportem gdańskim na nazwisko: Herta Mueller, film Agfa 6 razy 9 cm., rower męski marki „Goericke Werk”, czarnego psa z marką podatkową nr. 720.

— **Zgubiono:** czarny portfel z 2 guld. i dokumentami na nazwisko: Angelika Macke, złoty zegarek bransoletowy, mechanizm zegarka bransoletowego, złoty damski zegarek bransoletowy z inicy. A. H., czerwoną damską torebkę ręczną ze skóry safianowej z zawartością, damską torebkę ręczną w modnym kolorze z 3 guld. i 2 puderniczkami.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: wdowa Fryda Fellenberg z domu Skirka, 38 l., Augusta Morgenstern 69 l., wdowa Ida Hensel z domu Blumbach 74 l., mężatka Marta Fiedtkau z domu Rinkwitz 61 l., wdowa Maria Frost z domu Jaromin 79 l., deputatnik Ferdynand Schulz, 69 l., mężatka Maria Wolff z domu Wolf 63 l., wdowa Katarzyna Kuehl z domu Stoppa 73 l., syn kupca Jerzego Elsnera 16 l., córka kamieniarza Brunona Westphala 4 tvg., mężatka Augusta Kratzke z domu Patzke 71 l., restaurator Jerzy Neumann 47 l., syn przedsiębiorcy Franciszka Vulpusa 1 r., syn rzeźnika Eryka Gronkego 21 dni, inwalida Jan Mroske 80 l., inwalida Józef Richert 73 lata.

Z miasta i okolicy

— **Zderzenie samochodów osobowych.** Na skrzyżowaniu ulic Grosse Unterführung—Adolf Hitlerstr. w Sopotach nastąpiło zderzenie samochodów PM 55455 i Dz 323. Skutkiem zderzenia została poważnie uszkodzona karoserja samochodu polskiego. Winę zderzenia ponosi kierowca samochodu gdańskiego, który na znak posterunkowego nie zatrzymał swego samochodu i najechał na samochód polski z boku.

— **Ujęcie szajki złodziei.** August Rosengart, Herbert Formell i Paweł Masiak, zamieszkałi w Sopotach, utworzyli spółkę złodziejską i dokonali w Sopotach dwukrotnego włamania i około 16 kradzieży. Wreszcie udało się policji ująć całą szajkę, którą oddano do dyspozycji sędziego śledczego. Część łupu złodziejskiego zdołała policja odnaleźć i wręczyć poszkodowanym.

— **Pożar w lesie.** W niedzielę po południu zaalarmowana została sopocka straż pożarna do lasu pod Sznurowem, gdzie na północny zachód od wodociągu wybuchł pożar, spowodowany prawdopodobnie przez porzucenie niedopałka papierosa lub cygara. Wypaliło się około 70 m kwadr. drzewostanu. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się w stosunkowo krótkim czasie stłumić niebezpieczny pożar lasu.

Niemiecki pomnik w polskiej wiosce

W miejscowości Elganowo, zamieszkałej przeważnie przez ludność polską, miejscowy „Kriegerverein” stawia pomnik ku czci poległych w ostatniej wojnie mieszkańców tej wioski.

Wydalenie z Niemiec żony wydawcy „Danziger Volksstimme”

Niemiecka tajna policja państwowa wezwwała bawiącą w Wilhelmshaven żonę wydawcy socjalistycznego dziennika „Danziger Volksstimme”, Fryderykę Fooken, do opuszczenia granic Rzeszy. Jak donosi „Danziger Vorposten”, wydaloną zostanie z Niemiec w najbliższych dniach również córka Fookena.

Zapowiedź artykułu o generale Rydzu-Śmigłym

Ostatnio w dzienniku gdańskim „Danziger Neueste Nachrichten” ukazała się notatka, zapowiadająca ogłoszenie przez ten dziennik charakterystyk wybitniejszych postaci wodzów doby obec-

Przywódca gdańskiej partii narodowo-socjalistycznej Förster

przeciw Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku

W związku z niezłożeniem przez do- wódcę krążownika „Leipzig” wizyty Wy- sokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, przywódca stronnictwa naro- dowo-socjalistycznego w Gdańsku, prus- ki radca stanu, p. Forster, zamieścił w prasie berlińskiej i gdańskiej artykuł, w którym komentuje przyczyny incy- dentu. P. Forster pisze m. in.:

„Wolne Miasto Gdańsk zostało odda- ne przez zwycięzców pod opiekę Ligi Na- rodów w tym celu, aby między Niemca- mi a Polską stworzyć stały element nie- pokoju i zażenowania. Twórcy Trakta- tu Wersalskiego chcieli na wschodzie stworzyć jabłko niezgody. Spory między Gdańskiem a Polską, oraz między Niem- cami a Polską, nie ustawały przez cały czas od 1919 r. do 1933 r., t. j. do objęcia rządów w Rzeszy przez Adolfa Hitlera. Prawie na każdym swym posiedzeniu musiała Rada Ligi Narodów zajmować się sprawami spornymi polsko-gdańskie- mi. Z tego względu zwano w tym czasie Gdańsk „beczką prochu” na wschodzie

Europy. Z chwilą objęcia władzy przez Adolfa Hitlera w Niemczech i przez stronnictwo narodowo-socjalistyczne w Gdańsku, znaleziony został sposób pogo- dzenia Gdańska z Polską, co umożliwiło załatwienie wszystkich spraw spornych nie na forum międzynarodowym w Ge- newie, lecz w drodze bezpośrednich ro- kowań między Gdańskiem a Polską. Po- nieważ Liga Narodów, względnie jej Wysoki Komisarz w Gdańsku z chwilą ustania sporów polsko-gdańskich nic nie ma — zdaniem p. Forstera — do czynie- nia w Gdańsku i ponieważ obecność Wy- sokiego Komisarza jest tam pod każdym względem zbędna, uważa Wysoki Komis- sarz obecnie za wskazane usprawiedli- wić swoją obecność w Gdańsku działal- nością na innym polu, a mianowicie sta- łem mieszaniami się w wewnętrzne spra- wy Wolnego Miasta. Przedstawiciel Li- gi Narodów stara się brać w opiekę przy każdej sposobności opozycję gdańską. Od dawna już w Gdańsku nie istniałyby żadne partje, gdyby nie było przedstawi- ciela Ligi Narodów. Zamiast dać moż- ność Senatowi gdańskiemu usunięcia zawodowych komunistycznych i innych podżegaczy — pisze p. Forster — Wyso- ki Komisarz rzuca kłody pod nogi Sena- towi.”

W dalszym ciągu, jako dowód popie- rania przez Wysokiego Komisarza opo- zycji gdańskiej, przytacza p. Forster za- proszenie w roku ubiegłym na raut, wy- dany dla oficerów marynarki niemiec- kiej, przedstawicieli gdańskich stron- nictw opozycyjnych. W ten sposób — zdaniem p. Forstera — żądał Wysoki Komisarz, aby oficerowie niemieccy znaleźli się przy jednym stole z tymi ludźmi, którzy przy każdej sposobności, zarówno w prasie, jak i na zebraniach, obrażają nowe Niemcy. Podobne postę- powanie oczywiście musiało być ocenio- ne przez miarodajne czynniki Rzeszy, jako prowokacja. Podobnie, jak bez Wysokiego Komisarza ruch hitlerowski wytworzył spokój na zewnątrz, tak samo zdołał ruch hitlerowski również bez Wy- sokiego Komisarza zapewnić spokój w stosunkach wewnętrznych Gdańska. Niech przedstawiciel Ligi Narodów w Gdańsku — kończy p. Forster — robi so- bie co chce, w każdym bądź razie niech pozwoli narodowym socjalistom działać bez przeszkód. Pokażemy mu, że jeste- my w stanie zapewnić w Gdańsku spo- kój zarówno nazewnątrz jak i nawe- wnętrzu.

Ponieważ p. Forster jest jedynie kie- rownikiem partji, a nie oficjalnym kie- rownikiem polityki gdańskiej, wywody jego nie są miarodajne. To też wstrzy- mujemy się na razie od zajęcia stano- wiska do tych wywodów, aż do chwili zabrania głosu w tej sprawie przez mia- rodajne oficjalne czynniki gdańskie, a mianowicie prezydenta Senatu gdań- skiego p. Greisera.

Krążownik niemiecki „Leipzig” opuścił Gdańsk

W niedzielę wieczorem około godz. 19,30 wypłynął z portu gdańskiego ba- wiały tu przez kilka dni krążownik nie- miecki „Leipzig”.

Rozprawa w sprawie rewizji mordercy Runschkowskiego

Jak wiadomo, założył obrońca skaza- nego na śmierć mordercy Jana Runsch- kowskiego przeciw wyrokowi temu re- wizję. Najwyższy Sąd gdański wyzna- czył termin rozprawy rewizyjnej na dzień 14 lipca r. b.

Nowy dziennik opozycyjny w Gdańsku

Wychodzący dotychczas trzy razy tygo- dniowo organ partji centrowej „Danziger Volkszeitung” wchodzić będzie począwszy od 1 lipca r. b. jako pismo codzienne.

Niedopuszczenie interpelacji niemieckich nacjonalistów

Przed kilku dniami donosiliśmy o złożeniu w Sejmie gdańskim przez po- słów narodowo-niemieckich interpelacji, w której domagali się od Senatu wyjaś- nienia śmierci szturmowca hitlerow- skiego Deskowskiego. Przewodniczący Sejmu, poseł Beyl, wystosował do inter- pelantów pismo, w którym donosi, że

nej, j. np. włoskiego marszałka Bado- glio.

Osobne miejsce wśród tych charak- terystyk zajmie charakterystyka naczeln- nego wodza armji polskiej inspektora sił zbrojnych generała Rydza-Śmigłego.

wniesioną przez nich w dniu 16 bm. in- terpelację oddała, ponieważ sprzeciwia się ona porządkowi parlamentarnemu, przyczem powołuje się na par. 35 regu- laminu sejmowego.

Przewodniczący nie wyjaśnił jednak, w czym sprzeciwia się interpelacja ta porządkowi parlamentarnemu.

Z życia Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Gdańsku

Z okazji święta patronackiego odbyła się w ostatni piątek po nabożeństwie ku czci Najśw. Serca Jezusowego w sali para- fialnej kościoła Chrystusa Króla w Gdań- sku akademja Kat. Stowarzyszenia Mężów pod przewodnictwem prezesa p. retora Mi- chny. Okolicznościowy referat wygłosił a- systent kościelny ks. prob. Rogaczewski, poczem składali członkowie ślubowanie, przewidziane statutem, obowiązujące do urzeczywistnienia w pełni życia chrześ- cijańskiego. Uroczystość miała przebieg skromny, lecz w nader pięknym nastroju. Do powiększenia uroczystego nastroju przy- czynił się też chór przy kościele Chrystu- sa Króla oraz piękne deklamacje prezesa

Sodalicji Marjańskiej Studentów p. Alek- sewicza. Wspólnym śpiewem „Serce Twe Jezu” zakończono tę podniosłą akademję Stow. Kat. Mężczyzn w Gdańsku.

Równocześnie podaje się do wiadomo- ści, iż przyszłe ogólne zebranie Kat. Stow. Mężów w Gdańsku odbędzie się w piątek, dnia 3 lipca br. wieczorem o godz. 19,30 w salce parafialnej kościoła Chrystusa Króla w Gdańsku. Jako referent wystąpi p. Aleksewicz, student, z ciekawym refera- tem na temat ślubowania młodzieży akade- mickiej w Częstochowie i jej znaczenia dla Narodu Polskiego. O liczny udział człon- ków i sympatyków prosi Zarząd.

Gedania — Preussen Königsberg 4:2

Gedania mistrzem w rundzie wyrównania

Niedzielny mecz Gedania — Preussen (Królewiec) pomimo pięknej pogody nie zgromadził wielkiej ilości widzów, a to prawdopodobnie właśnie z powodu owej pięknej pogody, która całą ludność Gdań- ska ściągnęła nad morze. Ci natomiast, którzy przyszlizli, przeżywali chwilami duże emocje. Chwilami — bo Gedania mając mistrzostwo w rundzie wyrównawczej w kie- szeni niebardzo się wysilała podczas gry.

Gedania grała w składzie nieco zmie- nionym, jednak główny szkielet pozostał ten sam. W obronie Gardzielewski był bez- wątpienia słabszy od Formelli. Np. pierw- szego gola Formella by napewno nie puścił. Na obronie Kłopotowski i Tiszheim grali zu- pełnie nieźle. Linje pomocy psuły trochę no- wo wstawiony Goliński. Widać było wyra- źnie brak zgrania z resztą graczy. W ataku najsłabszy Weiss. Ciągłe jeszcze za długo się namyśla i bawi z piłką. Dobrze wypadł Fallow II.

Początek meczu i pierwsza jego połowa niezapowiadały wcale tak wysokiego zwy- cięstwa Gedania. Dlatego tem większą jest zasługa naszej jedenastki, że potrafiła póź- niej na boisku zapanować i pomimo mu- rowanego mistrzostwa — wygrać. Dowodzi to wysokiego wyrobienia i ambicji sporto- wej. Gra rozpoczyna się dość chaotycznie. Widać lekką przewagę Niemców, ale

ataki Preussen rozbijają się o polską obro- nę.

Pierwsze silniejsze wrażenie nadchodzi, kiedy Niemcy strzelają. Gedania pierwszą bramkę. Dla Gedania jest to kulem zimnej wody. Rozpoczynają się gwałtowne ataki na niemiecką bramkę ale do przerwy nie przynoszą rezultatu. W drugiej połowie Ge- dania bierze się z punktu ostro do roboty. Rezultat natychmiastowy. Fallow II pięknie wyrównuje. W chwilę potem Keller zdo- bywa prowadzenie. Jest 2:1 dla Gedania. Piękny przebieg Kellera podnosi wynik o je- szcze jedną bramkę. Niemcy są wyraźnie zdeprimowani. Usiłują podjąć akcję, ale im się to nie udaje. Pod koniec gry uzyska- ją wreszcie drugą dla siebie bramkę.

Międzynarodowe wyścigi konne w Sopotach

Gdański Związek Jeździecki organizuje między 5 a 19 lipca międzynarodowe wy- ścigi konne. Udział zgłosiły już: Polska, Szwecja, Niemcy, Austria i Gdańsk. Ilość zgłoszonych koni osiągnęła nienotowaną dotychczas liczbę 244.

Początek wyścigów zapowiedziany jest na 5 lipca. W dniu tym odbędzie się 7 bie- gów z udziałem 135 koni. Do 5 biegów na 8 lipca zgłoszono 109 koni!

GDANSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

A **kumulatory fabryki „Dafa”**
Wilh. Drenker sen. 2115
 Wrzeszcz, Mirchauerweg 38/40, telef. 419 76.
 45 lat praktyki, z tego 27 lat w zakładach niemieckich.

A **RTYKUŁY SZEWSKIE**
 wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE 228 Gd **DETALICZNIE**
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.

B **ROŃ, amunicja, karstwo**
 ruszni-
 preparowanie i wypychanie zwierząt.
M. Kelber właśc. F. Ramming
 dawniej Kelber i Zwiellich
 Dominikawall 9, 2104 Telefon 219 92

B **URSZTYN - ozdoby**
FABRYKA BURSZTYNU
 Ostdeutsche Bernstein Industrie M. Frlese
 G. m. b. H. - Zeughauspassage
SOPOTY: Seestr. 53. 2629

C **HLEB i CIASTA** oraz pieczy-
 kiego rodzaju kupuje się w piekarni firmy
A. BIESLER, Faulgraben 23
 oddalona 1 minutę od Redakcji 1744

C **HEMICZNA PRALNIA**
CZYSZCZENIE CHEMICZNE
 i przeprasowanie maszynami najnowszej kon-
 strukcji. — Garderoba, Kapelusze, futra
 po tanich cenach. 2110
„Wienau” Goldschmiedegasse 31

D **ROGERJA CHEMIKALJE,**
 farby, artykuły toaletowe.
HOLZMARKT DROGERIE
 właśc. E. Wiechowaki 2114
 Schmiedegasse 18-14. Usługa polska.

D **YWANY, firany i materiały**
 meblowe 2108
 Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MÖBBER G.m.b.H. Filja: Kohlen-
 gasse 9, tel. 26861

F **abryka stempli kauczukowych**
 (pieczęcie) szyldy — klisze — szablo-
 ny — rytownictwo w różnych wykonaniach.
J. Bruhn, Hundegasse 118, telef. 22620.

E **LEGANCKIE PARASOLE**
 WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55. 1011

G **ARDEROBA** Ubrania męskie — palta
 i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G.m.b.H.
 2105 Breitgasse 108

K **APELUSZE, CZAPKI i KRAWATY**
Deutscher Hutvertrieb G. m. b. H.
 Breitgasse 106/107. 2106 Jopengasse 13.

K **WIATY roślinny (flance) wieńce.**
 Złatwiamy zlecenia do wszystkich krajów świata
 przy ofiarowaniu kwiatów. 2108
Blumenhaus Austein
 Elisabethkirchengasse 11, tel. 22196, 1/4 minuty od dworca

M **agazyn specjalny**
 kompl. wyposażenie wędkarskie
 Wielki wybór — tyłki wędkarskie i sznury engl
 silk, haczyki wszelkiego rodzaju, G. D. Rung Nachf.
 przynęty, sztuczne ryby, krazki, G. D. Rung Nachf.
 w. Ferdinand Jantzen, Langebrücke 1, obok Zielonej Bramy.

M **ASONITE** idealne budowlane i izo-
 lacyjne płyty.
 Dykty klejone i fornieri, drzewo
 egzotyczne
Bernhard Döring Steindamm nr. 16/2-
 3484 Telefon 287 68.

M **ęskie i damskie materiały**
 Materiały na ubrania, palta, kostjumy,
 podszewki. 2118
Danziger Tuchhaus Heilige Geistgasse nr. 119
 narożnik Ziegengasse. Telefon 227 18.

N **ALEPKI TŁOCZONE**
Druk wypukły.
Werner Evert 2978
 Breitgasse 17. Telefon 248 19.

O **BRAZY w ramach** 287
 i bez ram
 Oprawa obrazów w specjalnej pracowni
F. A. Schnibbe Hundegasse nr. 18
 telef. 23363
 Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 142, telefon nr. 427 63.

O **WADY tapi** 2979
Walter Mahlstadt
 Dezynfektor Zoologiczny - bległy
 Dominikawall 10, telefon 255 10.

P **ERFUMERJA**
LAUTER, Langgasse 85
 przy bramie ul. Długiej tel. 26571 2109

P **HOTOHAUS KRAMER**
 Aparaty fotograficzne i filmy 2586
 Pierwszorzędne wykonanie robót fotograficznych.
 Specjalność Contax — Leica — Rolleiflex.
 Brothekengasse 3, obok Dworu Artusa. Telef. 253-37

P **ierwszorzędny skład mięsa**
 i wędlin
Bernhard Patok 2752
 Scheibenrittergasse 8, telefon 246 06.

R **estauracja i Winiarnia**
 Zimne i ciepłe potrawy o każdej porze dnia. 2585
 Pielęgnowane napoje. Wyszynk wina szklankami
Kiesau-Stuben, Hundegasse nr. 7.

R **ĘKAWICZKI** Specjalny
 magazyn
Charlotte Schubert
 Gr. Krämergasse 8 i 9. Przy ratuszu.
 Nowość w krawatach. 2588

S **PECJALNA FABRYKA**
 budowy chłodziń, wszelkich wyrobów kraw-
 jowych i zagranicznych.
 Oddział specjalny dla Kähler-Müller
 naprawy chłodziń. Samtgasse 8. Tel. 258 72.

S **pecjalny warsztat**
 resorów dla samochodów, motocykli i wozów
 wszelkich typów. 1742
Feder-Stephan Samtgasse nr. 6.
 Telefon 274 28.

S **ZKŁO — PORCELANA**
 statki domowe i kuchenne, prezenty.
C. G. Raufenberg 2112
 MilchKannengasse 12-13. — Usługa polska.

S **plenieżanie samochodów,** zakup uży-
 mochodów, sprzedaż części zapasowych i opon
Alfred Bauch 2463
 Vorstädtischer Graben 49, telefon 248 06.

S **pecjalny zakład** dla mód damskich
 płaszcze, komplety, suknie, kostjumy, bluzki i
 spodnie dla wszelkiego gustu. 3216-99
Herta Klein Langgasse 83, I. p. Przy Lang-
 gasser Tor. Telefon 281 68.

T **OREBKI wykuintne, walciki,**
 teczki skórzane oraz wszelkie towary podróż-
 ne bardzo tanio, 2582
Lederwaren Reiseartikel „Anker” Ziegengasse 6.

T **owary żelazne i stalowe**
 Szkło, porcelana, artykuły gospodarcze.
 Pierwszorzędny magazyn fachowy. 1569
Carl Steinbrück
 Altstädtischer Graben 82. Rok założenia 1897.

W **YKWINTNY SALON**
FRYZIERSKI
 DLA PAŃ I PANÓW
PETER Korbasiewicz, telef. 21626
 2107 Kohlenmarkt 12.

W **YPRAWY ŚLUBNE,**
 bielizna męska, bielizna damska
Otto Kraftmeyer
 Langgasse 59 — Rok założenia 1864

Z **LEGANCKI** 2977
ZAKŁAD KRAWIECKI
 bogato zaopatrzony w materiały angielskie.
Otto Sommerfeld Langgasse 16, I.
 telefon 215 81.

Z **egarmistrz i Jubiler,**
 pierwszorzędny fachowiec
 Warsztat rep. wszelkich zegarów i wyrobów złota. Sprze-
 daż zegarów, złota i biżuterii oraz prezentów. Posła-
 eanie i posrebrzanie, gdzie przystępnie nabyć można.
 Usługa polska. H. PASIERSTEIN, Langer Markt 26.

Z **ELÓWKI GOLIATOWE**
 Poczwońnej wytrzymałości — Chemiez. farbami
 Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
 Warsztat obuwia na miarę i naprawy.
Möllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Juszak
 II. Damm 17, tel. 25999

Z **WIEDZAJCIE** **Teatr - Cafe**
 właściciel: Reinhold Seidel 2587
 Kohlenmarkt 9, naprzeciw Teatru Miejskiego

Z **WIEDZAJCIE** **Teatr - Cafe**
 właściciel: Reinhold Seidel 2587
 Kohlenmarkt 9, naprzeciw Teatru Miejskiego

BURSZTYNOWE OZDOBY
NAGRODY SPORTOWE
PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY
CYDARNICZKI DO CYGAR I PAPIEROSÓW
 znak ochronny **SBM** gwarantuje
 za prawdziwość bursztynu 4015
 Do nabycia we wszystkich specjalnych składach jubilerskich i zegarmistrzowskich
Staatliche Bernstein Manufaktur G. m. b. H.
 Skład fabryczny: GDANSK, Lastadie 35 d.

Sygnatura: Km. VII. 1638/35. 4004

OBWIEŚCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew-
 ru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w
 Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie
 art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości,
 że dnia 2 lipca 1936 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy,
 ul. Sobieskiego nr. 6 odbędzie się 2-ga licytacja ru-
 chomości, składających się z motoru elektrycznego
 3 1/2 KM, nr. 12288, samochodu osobowego marki
 Protos, oraz tokarki do drzewa marki Blumwe.
 Oszacowanie nastąpi przed licytacją. Ruchomości
 można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie
 wyżej oznaczonym.
 Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1936 r.

(—) Kapuściński,

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy

Zl. 154-8-K

8. N. 58/35. 4007

UCHEWAŁA. Wskutek doniesienia zarządcy ma-
 sy upadłościowej o wyczerpaniu masy i dokonania
 rozdziału znosi się postępowanie upadłościowe od-
 nośnie majątku kupca Antoniego Pychyńskiego
 właściciela firmy Gracia Pychyński w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1935 r.

Zl. 831-8. Sąd Grodzki.

Sprzedawców
 zaprowadzonych w kolonja-
 kach na masowy artykuł
 poszukuje. Fichtner, Po-
 znań, Za Bramką 5a, [3995]

Ogłoszenie.

1. Sad ca 100 drzew i
 plantacja pomidorów, ca 8000
 sztuk do wydzierżawienia
 w majątku Luskówko, po-
 wiat Świecie, stacja kolejo-
 wa Pruszcz Pomorski. Prze-
 targ ustny odbędzie się w
 w majątku dnia 3 lipca br.
 o godzinie 12,

2. Sad ca 50 drzew i
 plantacja pomidorów, ca
 8000 sztuk do wydzierża-
 wienia w Koronowie, par-
 celsa Blonie, wiadomość ul.
 Bydgoska 27. Przetarg ust-
 ny odbędzie się dnia 2 lip-
 ca br. o godz. 12 na miejscu
 plantacji. 4005 i 4006.

GDANSK

Złoty zegarek
 męski z podwójną kopertą
 za 120,— gld. do sprzeda-
 nia. Oferty do „Gazety
 Gdańskiej” pod nr. 563.
 4013 GdK

Lekcyj języków
 polskiego, niem. i francusk.
 udziela Antoni Gordjan Je-
 reczek, Sopoty, Adolf Hit-
 lerstr. 748. 4014 GdK

Kolejka na Pomorze
 Kilka kilometrów toru i
 szyn 65, 70 i 80 mm, 10 roz-
 jazdów, 20 wywrotek żelaz-
 nych 1 m² x 600, 15 wago-
 ników skrzyniowych. Jul-
 iusz Weiss, Lwów, Potoc-
 kiego 50. 3358 GdK

BURSZTYNOWE OZDOBY
NAGRODY SPORTOWE
PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY
CYDARNICZKI DO CYGAR I PAPIEROSÓW
 znak ochronny **SBM** gwarantuje
 za prawdziwość bursztynu 4015
 Do nabycia we wszystkich specjalnych składach jubilerskich i zegarmistrzowskich
Staatliche Bernstein Manufaktur G. m. b. H.
 Skład fabryczny: GDANSK, Lastadie 35 d.

Sygnatura: Km. VII. 1638/35. 4004

OBWIEŚCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew-
 ru VII Stefan Kapuściński mający kancelarię w
 Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie
 art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości,
 że dnia 2 lipca 1936 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy,
 ul. Sobieskiego nr. 6 odbędzie się 2-ga licytacja ru-
 chomości, składających się z motoru elektrycznego
 3 1/2 KM, nr. 12288, samochodu osobowego marki
 Protos, oraz tokarki do drzewa marki Blumwe.
 Oszacowanie nastąpi przed licytacją. Ruchomości
 można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie
 wyżej oznaczonym.
 Bydgoszcz, dnia 27 czerwca 1936 r.

(—) Kapuściński,

Komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy

Zl. 154-8-K

8. N. 58/35. 4007

UCHEWAŁA. Wskutek doniesienia zarządcy ma-
 sy upadłościowej o wyczerpaniu masy i dokonania
 rozdziału znosi się postępowanie upadłościowe od-
 nośnie majątku kupca Antoniego Pychyńskiego
 właściciela firmy Gracia Pychyński w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1935 r.

Zl. 831-8. Sąd Grodzki.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do
Urzędu Pocztowego w
 Zamawiam niniejszem abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ” na miesiąc lipiec 1936 r.
 proszę należność — Gd. 2.32 pobrać przez listowego.
 Imię i nazwisko _____
 Miejscowość _____ Poczta _____
KWIT POCZTOWY
 Odbiór kwoty Gd. 2.32 tytułem prenumeraty „GAZETA GDANSKA” za mies.
 lipiec 1936 r. potwierdzam

ZAMOWIENIE.

Do
Administracji „Gazety Gdańskiej”
w Gdańsku
 Zamawiam niniejszem abonament na „GAZETĘ GDANSKĄ” na miesiąc lipiec 1936 r.
 i proszę dostarczać pismo przez gońca.
 Imię i nazwisko _____
 Miejscowość _____ Poczta _____
 (prosimy podać dokładny adres)
 Opłata Gd. 2.— wnoszę należność przez listowego.

TORUN



Wstąp do „Kiermaszu Światowego”
Inaczej okazja Cię minie!
Wiesz dlaczego „Kiermasz Światowy”
tak szeroko słynie?

Bo ma wciąż wybór nowy pięk-
nych ładnych rzeczy.

A że tanio tam kupisz — nikt temu
nie przeczy.

„Kiermasz Światowy”

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.
Oddziały: Gdynia, Tczew.

Mieszkania

3-pokojowego z kuchnią po-
szukuje urzędnik Dyr. Ko-
lejowej. Oferty pod M. K.
do „Dnia Pomorza” Toruń.
3798C

2-3 pokojowe

mieszkanie z łazienką, po-
szukuje w Podgórzu urzę-
dnik. Oferty „Dzień Po-
morza” Toruń. 3999 C.K.

6-pokojowe

mieszkanie z przynależnoś-
ciami w Toruniu przy ulicy
Łazienkowej od 1. 7. do wy-
najęcia. Dalkowski, Sze-
roka 25. 3998 C.K.

Umeblowane

mieszkanie, 2 pokoje, kuch-
nia, łazienka, światło elektr.
do wynajęcia. Toruń, Ła-
zienna 28 m. 6. 3996 C.K.

Rury
cementowe

po cenach najniższych poleca
M. Czubek i Ska
Hurtownia materj. budowl.
Toruń, Piernikarska 3/7
Telefon 1643

Rowery

po cenach niższych na
dogodnych warunkach czę-
ściowo za pożyczkę inwe-
stycyjną. Poleca „Elektra”
Toruń, ul. Chełmińska 4
telefon 1526. 2677CK

Znana ze swej dobroci oraz
prawdę wykonania fachowego
f-a Leon Chojnicki
Szeroka 46 i ptr.
poleca 2678
Trwałą podłogę
po cenach konkurencyjnych

Ładne Kilimy

zakupuje oszczędna Pani
tylko w firmie Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30.
3944Ck

Płachty
żniwne

worki zbożowe. szpagat sno-
powiązalkowy poleca **Anto-
ni Bank** Toruń, Stary Ry-
nek 26. Tel. 1800 3945 Ck

Motor

„Mercedes” 45. H. P. po
generalnym remoncie pierw-
szorzędnym stan okazyjnie na
sprzedaż. Wiadomość w
administracji „Dnia Pomo-
rza” Toruń. 3997 C.K.

Urok lata
przygody wycieczek

uchwyci z łatwością jedną
z 3 popularnych kamer „Kodak”

Obejrzyj w każdym fotoskładzie:

pudełkową Baby Brownie zł. 12.50

składaną Bullet zł. 20.—

składaną Jiffy zł. 35.—

Stała ostrość — zdjęcia 4x6,5 cm.

Dobra rada — Jeśli Ci zależy na lepszych
zdjęciach — używaj zawsze wysokoczułych błon
Verichrome 282

Kodak Sp. z o.o. — Warszawa, plac Napoleona 5

GDYNIA

Gdynia!

Najkorzystniejsza lokata kapitału, przez
nabycie: domów, will, placów budowl-
nych oraz interesów handlowo-przemy-
słowych, tylko przez najpoważniejsze
biuro pośredniczo-handlowe

Westfalewski

Skwer Kościuszki 19. tel. 30-15.

Nowe zlecenia pożądane.

3649M

OBSZERNE LOKALE
BIUROWE
W CENTRUM PORTU

od 15. lipca 1936 do wynajęcia. Zgłosze-
nia do „Gazety Morskiej Ilustr.”, Gdynia
pod 622. 4012 Mk

Reklama dźwignią handlu!

OGŁOSZENIE LICYTACJI

Dnia 16 lipca br. o godz. 8.00 odbędzie się w To-
runiu na targowicy miejskiej na Jakóbskim Przed-
mieściu licytacyjna sprzedaż 2 koni wybrakowa-
nych w formacji garnizonu toruńskiego.

Komendant Garnizonu Toruń.

Zł. 695-9

4002

Liczba czynności: V K. 46/32.

4003

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Podgórzu koło Toru-
nia przy ul. Pułaskiego 59, składająca się z domu
mieszkalnego przeznaczonego na hotel, kawiarnię
i restaurację, sali przeznaczonej na kino, budyn-
ków gospodarczych oraz terenu o powierzchni 1100
mtr. kw. i w chwili uczynienia wzmianki o prze-
targu zapisana w księdze gruntowej Podgórz karta
50, na imię Jana Skrzypnika, zostanie w drodze
egzekucji dnia 11 września 1936 r., o godz. 10 przed
połudn. wystawiona na przetarg w niżej oznacz-
nym Sądzie, pokój nr. 33. Od sprzedaży wyłącz-
nie są parcele L. kat. 924/75, 216, 217, 1435/218 i 230.
Cena wywołania wynosi 44.866,66 złotych. Wzmian-
kę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia
17 listopada 1932 r.

Toruń, dnia 24 czerwca 1936 roku.

Zł. 694/9.

Sąd Grodzki.

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 30 czerwca br. o godz. 12-tej odbędzie się
przy ul. Szosa Chełmińska 37 dobrowolna licytacja
1 samochodu marki „Ford” oszacowanego na sumę
150.— zł.

4008

(—) Józef Kozak, komornik.

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna
i drzwi, oraz wszelkie prace
stolarskie wykonuje na
miejscu 90 M

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21-38

BYDGOSKA FABRYKA

MEBLI BIUROWYCH

Bożena Plucińska

poleca

torebki plażowe,
parasolki, wyroby
skórzane oraz bi-
żuterję. 3784M

Gdynia, ul. 10 Lutego 5.

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49

Telefon 22-73

Marmur, granit, la-
strico, szlachetne
tylniki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do
lastrica — Xylolit 2143
Ceny niższe o 30%.

Jurata

Pokoje z całkowitem utrzy-
maniem od zaraz do wynaj-
ęcia od zł 8.— Pensjonat
„Przedwiośnie”. 3396M

Okazja.

Za pożyczki państwowe
oraz za świadectwa tymcza-
sowe można nabyć wszel-
kie towary konfekcji, ga-
lanterji i obuwia, R. Na-
górska, Gdynia, Starowiej-
ska nr. 5. 3513 Mk

2 Akwizytorzy

energiczni, młodzi, wymow-
ni, wprowadzeni w składach
kolonijalnych na terenie
Gdyni, poszukują poważ-
nych firm. Łaskawe zgło-
szenia do „Gazety Morskiej
Ilustr.” Gdynia, dla „Akwi-
zytorów”. 4010Mk

Rządca gospodarczy

Pomorzanie 1. 86 wszechstronnie
doświadczony rolnik, 18 lat prak-
tyki, samodzielny, w majątku na
Pomorzu i Poznaniu z u-
kończoną szkołą rolniczą. Rzu-
tki, energiczny, obowiązkowy.
sumienny bez nałogów. — Po-
ważne referencje i długoletnie
świadectwa. — Przyjmie stałą
posadę zaraz lub później —
miejscowość obojętna. Zgłosze-
nia: do „Gazety Morskiej Ilustr.”
pod Gdynia, „rządca J.Z.” 8954MK.

Tak wygląda nowe
opakowanie

kieszonkowe

Amolu!

Stary dobry znajomy w
nowej szacie!

Amol to niezrównany środek domowy zna-
ny już od dziesiątek.

Do nabycia w aptece lub drogerji.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości,
P. T. Interesentów, że z dniem 1 lipca 1936 r.

uruchamiam

za zgodą Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych
w Toruniu

„Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozowe”
w Rumji-Zagórz

4011Mk

Alfons Retur.

Czerniewice Zdrój

koło Torunia stacja kol. Stawki

kąpiele solankowe • jodobromowe i kwaso • węgl.
(szk.) są codziennie czynne od 8 • mej do 19 • tej.

Odjazd kol. ze stacji Toruń-Przedmieście
6³⁰, 7¹⁵, 15³⁰, 17³⁰, 18³⁰, 20¹⁵, 22¹⁵

Odjazd ze Stawek do Torunia

6⁰⁰, 7¹⁵, 8¹⁵, 11⁰⁰, 16⁰⁰, 18⁰⁰, 20³⁰, 21¹⁵

Odjazd autobusem z Torunia o godzinie 9⁰⁰ i 15⁰⁰
C 3939 wyjazd z Czerniewic o godz. 11⁰⁰ i 19⁰⁰

Idźcie nade Czerniewicką
do nabycia w Czerniewicach telefon nr. 1434



Na plaży.

Spójrz Lili, to jest najlepiej ubrany mężczyzna.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0.30 zł
wiersz milimetrowy na stronie 1-lamowej 1.00 zł
wiersz milimetrowy na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
wiersz milimetrowy na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym dru-
kiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc.
drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent
nadwyżki. W W. M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest iden-
tyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą
być regulowane w guldach gdańskich na podstawie noto-
wań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marm.
Focha 12. — redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Wacław Gańcz, Grudziądz,
Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formanski, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu.
Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 3.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-
szkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za
niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Naj-
mniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia
drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy
według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych
nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie za-
strzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 pro-
cent nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści
ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani
też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia
ogłoszenia. Uszczególnione reklamacje będą uwzględniane o ile
zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłosze-
nia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściaga-
niu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane
miejscie ogłoszenia Administracja nie odpowiada.